(7446) RWP [177] WARSZAWA, WTOREK 28 CZERWCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Londyn uznaje Mussoliniego za szefa gen. Franco

W sytuacji europejskiej

podobno nastąpiło pewne odprężenie

Dzienniki angielskie („Daily Mail", „Daily Express", „Daily Telegraph") donoszą że w ciągu wekendu odbywały się kontakty między Londynem, Paryżem i Rzymem, w rezultacie których Mussolini zgodził się wywrzeć nacisk na gen. Franco, aby zabronił atakowania z powietrza statków brytyjskich, wyładowujących w portach hiszpańskich, ładunków nie objętych listą embarga nieinterwencyjnego. Gen. Franco zgodzić się miał na wydanie stosownych zarządzeń i agent dyplomatyczny Wielkiej Brytanii w Salamance Sir Robert Hodgson przywieźć ma do Londynu w końcu bieżącego tygodnia odpowiednie gwarancje gen. Franco.

Dzienniki brytyjskie oświadczają również, że Rząd barceloński wycofał się pod naciskiem ministra Bonneta z interpretacji, nadawanej początkowo demarche hiszpańskiej w Londynie i Paryżu, a mianowicie, jakoby Rząd barceloński w drodze represji zamierzał bombardować miasta włoskie lub niemieckie, ograniczając się jedynie do represji w stosunku do miast, znajdujących się w rękach gen. Franco.

Prasa angielska stwierdza, że zaznaczyło się odprężenie w porównaniu z sytuacją z końca ubiegłego tygodnia.

Bitwa powietrzna nad Nanczang

Powódź w Chinach rozszerza się

Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich, wydany w nocy z niedzieli na poniedziałek, stwierdza, że Chińczycy dokonali nalotu na Wanczang w prowincji Kiangsi; podczas walk powietrznych 35 samolotów chińskich zostało zestrzelonych przez pilotów japońskich. Wszystkie samoloty chińskie mają być, według komunikatu japońskiego, pochodzenia sowieckiego.

Źródła chińskie, donosząc o tej bitwie, twierdzą, że Chińczycy zniszczyli wiele samolotów japońskich.

W walkach na południowym brzegu rzeki Jangtse oddziały marynarzy japońskich, które usiłowały dokonać desantu pod Madang, zostały odparte.

Według dalszych doniesień, obszary, położone na zachód od Hankau, znajdują się częściowo pod wodą, na skutek wylewu rzeki Fan. W ten sposób ofensywa japońska na tym odcinku frontu napotyka na poważne trudności.

Długotrwałe deszcze ulewne spowodowały wielką powódź w zachodniej części prowincji Anhwei. Wody rzeki Hwei wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary lądu. Tak więc, tempo ofensywy japońskiej wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou musiało ulec zahamowaniu.

Bilans krwawej czystki w Czerwonej Armii

384 generałów rozstrzelano

Ponadto „zlikwidowano" 25 proc. kadr oficerskich

Ajencja japońska „Kokutsu" na podstawie informacyj, uzyskanych podobno z „miarodajnego" źródła, donosi, że poczynając od maja r. ub. (proces Tuchaczewskiego), ofiarą „czystki" w Czerwonej Armii padło

384 GENERAŁÓW,

a mianowicie:

Marszałków było 5; zlikwidowano 2;

„komandarmów 1-ej rangi" było 6 — zlikwidowano 3;

„komandarmów" drugiej rangi" było 13 — zlikwidowano 10;

„komkorów" zlikwidowano 57 z 85;

„komdiwów" 110 z 193;

wreszcie „kombrigów" rozstrzelano 202 z 406.

Liczba ofiar „czystki" wśród oficerów sztabowych i liniowych wynosi około 25% kadr oficerskich.

***

W Moskwie zakończył się wielki proces sądowy w naczelnym sądzie moskiewskim przeciw byłym kierownikom wydawnictwa „Chudożestwiennaja Litieratura". Na ławie oskarżonych zasiadł b. dyr. Nakorjakow i b. naczelny buchalter wydawnictwa Garkunow, oskarżeni o branie łapówek od pisarzy sowieckich i o malwersacje. W przeciągu kilku lat oskarżeni zdefraudowali wielkie sumy pieniędzy państwowych. Wyrokiem sądu, Nakorjakow i Garbunow zostali skazani na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Gen. Stachiewicz w Rydze

Wczoraj przybył do Rygi gen. Stachiewicz szef polskiego sztabu głównego w towarzystwie płk. Jaklicza i rtm. Horocha.

Likwidacja konfliktu o Sandżak Aleksandretty

Premier turecki Dzelal Bayar oświadczył przedstawicielom prasy, że prawdopodobnie w ciągu tygodnia lub 10 dni zostanie ostatecznie rozwiązany konflikt o Sandżak Aleksandretty.

Jak twierdzą dzienniki tureckie, pomiędzy misjami wojskowymi — turecką a francuską zostało już osiągnięte porozumienie w kwestii współpracy wojskowej obu państw dla obrony nietykalności granic Sandzaku. Pozostaje natomiast do załatwienia sprawa wkroczenia oddziału tureckiego celem utrzymania, wspólnie z wojskami francuskimi, porządku w Sandzaku.

Jak donoszą z Antaki (Antiochii), prasa syryjska wyraża przekonanie, że Francja zgodzi się ostatecznie na dopuszczenie wojsk tureckich na terytorium Sandżaku.

***

Pismo stambulskie „Yeni Sa-bah" podaje wynik rejestracji ludności do dn. 15 czerwca b. r. wSandżaku Aleksandretty, który wypadł jak następuje: Turków —14.547, Alanistów — 8.963, Arabów — 1.999, Ormian — 6.090, Greków prawosławnych — 2.300, różnych — 662. W ten sposób liczba ludności nietureckiej stanowiła razem 20.007 osób.

Greta Garbo uległa wypadkowi

Samochód, którym jechała Greta Garbo i jej narzeczony słynny dyrygent Stokowski uległ wypadkowi pod Sztokholmem. Samochód na zakręcie szosy wywrócił się. Greta Garbo i Stokowski wyszli z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

Wysokie kary grożą

za należenie do katolickiego zw. studentów

W Heidelbergu odbyło się zgromadzenie pod nazwą „Dzień studenta niemieckiego", na którym ogłoszono zarządzenie o utworzeniu narodowo - socjalistycznego związku filisterskiego oraz likwidację istniejących dotychczas związków studenckich, katolików oraz związkowi filistrów korporacyj o światopoglądzie katolickim Przynależność do tego rodzaju związków obłożona jest wysokimi karami.

Traktat wojskowy

pomiędzy Turcją i Francją

Jak donosi z Paryża Ajencja Anatolijska francuski minister spr. zagr. Bonnet potwierdził swój zamiar udania się do Ankary. Wizyta ta będzie miała na celu zawarcie potrójnego traktatu frncusko - turecko - syryjskiego oraz układów pomiędzy sztabami głównymi Turcji i Francji.

Całe miasto się spaliło

od wystrzałów na witat

Olbrzymi pożar zniszczył niemal całkowicie miejscowość San Pedro do Rio pod Montrealem w Portugalii. Spłonęło kilkadziesiąt domów z zabudowaniami gospodarskimi, bydło i całe zbiory.

Pożar powstał od wystrzałów ślepymi nabojami na wiwat podczas uroczystości weselnych. Straty olbrzymie.

Na froncie Castellon

Komunikat kwatery głównej gen. Franco donosi, że na froncie Castellon, wojska gen. Franco zdołały wyrównać swe pierwsze linie i umocnić zdobyte wczoraj stanowiska. Na froncie Castellon i Teruel oraz na odcinku Peraleda odrzucono natarcia nieprzyjaciela.

Pioruny zabijają

na Wileńszczyźnie

Burza z piorunami i gradem, która przeszła nad wileńszczyzną pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i wyrządziła duże szkody.

We wsi Doliny pod Wilnem piorun uderzył w pasące się stado bydła i zabił 13-letniego pastuszka Witolda Łukaszewicza i ciężko poraził 18-letnią Helenę Gilewską. W pobliżu wsi Kropiwnica piorun uderzył w przejeżdżającą furmankę i lekko poraził Chaima Łazostał od pioruna Edward Gralewski, którego odwieziono do szpitala.

W Oszmianie pioruny wywołały trzy pożary. M. in. spaliła się wytwórnia wojłoków.

Ponadto donoszą z innych miejscowości o wielu drobnych pożarach i zabiciu wielu sztuk bydła od piorunów oraz o szkodach, wyrządzonych przez grad.

Dunaj wystąpił z brzegów

Na skutek długotrwałych deszczów, w południowej Rumunii Dunaj wystąpił powtórnie z brzegów, zalewając znaczne obszary pól. Gminy Araclau koło Gałaczu oraz Vizireni koło Braiły zostały zupełnie zalane. Szkody są znaczne.

Palestyna odcięta od świata

przez forty, pikiety lotne i większe jednostki wojskowe

Wobec zupełnego niepowodzenia jakie już w czasie realizacji przyniósł projekt odgrodzenia Palestyny od Syrii pasem drutu kolczastego, dowództwo angielskie zamierza obstawić granicę w pierwszej linii pikietami i małymi fortami, zaś w drugiej — większymi jednostkami wojskowymi, rzadziej rozstawionymi. Dla wykonania tego planu musiano zażądać nowych posiłków w ludziach i sprzęcie technicznym.

Terroryści arabscy bardzo prędko oswoili się ze sposobami niszczenia zasiek kolaczastych i z zer-wanych drutów sami robią przegrody.

1000 centnarów diamentów

wydobyto na całym świecie

Ogólna ilość wydobytych do roku 1919 diamentów obliczana jest na 188 milionów karatów, co wy. (karat waży 0.2 grama). Od roku 1919 produkcja diamentów wzrosła, gdyż znalazły one szerokie stosowanie w przemyśle. Od 1928 r. wydobycie diamentów oceniane jest na 6 do 8 milionów karatów. W 1935 r. w Afryce Południowej wydobyto 2.3 miliona karatów diamentów, w 1936 r. — 1 milion. Przypuszczalna waga wydobytych od 1919 roku diamentów sięga 300 centnarów, co łącznie z cyfrą ok. 740 centnarów do 1919 r. daje ogólną sumę z górą 1000 centnarów. Z tych 300 centnarów powojennych prawie połowa została zaużyta w przemyśle, głównie do świdrów.

Epidemia Dżumy

na pograniczy Argentyny

Prasa argentyńska podaje, że na pograniczu Boliwii z Argentyną wybuchła epidemia dżumy. Do tychczas zanotowano kilkanaście wypadków zarazy. Sanitarne władze argentyńskie zastosowały możliwe środki ostrożności.

Ożywienie walk na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ, (PAT). W niedzielę zrana japońska marynarka wojenna i siły zbrojne powietrzne wznowiły działalność po przerwie spowodowanej niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi. Samoloty japońskie intensywnie bombardowały stanowiska i koncentracje przeciwnika wzdłuż obu brzegów Jang - Tse. Eskadra japońska bombardowała również koncentracje wojsk chińskich w pobliżu m. Ferming w północno - zachodniej części prowincji Kiangsu. W Chinach południowych samoloty japońskie bombardowały szosę Kanton-Koulun oraz linię kolejową, łączącą te dwa miasta.

Sukcesy wojsk chińskich

SZANGHAJ, (A. T. E.). Według nadeszłych tu wiadomości Chińczycy mieli ponownie zająć miejscowość Hsiangkau, jedną z pozycji kluczowych na południowym brzegu rzeki Jang-Tse. Miejscowość ta została przed kilku tygodniami zdobyta przez Japończyków po niezwykle zaciętych walkach.

W kołach zagranicznych obserwatorów wojskowych Szanghaju przypisują ponownemu zdobyciu Hsianghau bardzo wielkie znaczenie, chociażby ze względu na znamienną okoliczność, że posuwające się w kierunku Hankau kolumny japońskie raz po raz napotykają na niespodziewanie silny opór.

Informacje chińskie z Hankau donoszą, że oba japońskie okręty wojenne zbombardowane przed kilku dniami przez samoloty chińskie na rzece Jang-Tse zatonęły. Poza tym w pobliżu Ankingu — według tychże informacji dwa transportowce japońskie stoją w płomieniach, w wyniku wczorajszego nalotu chińskiego.

Według komunikatu japońskiego lotnictwo japońskie zbombardowało w niedzielę przed południem dwa położone w pobliżu Wu - Hu chińskie lotniska wojskowe, przy czym hangary miały spłonąć. Ponadto pastwą płomieni padła składnica materiałów pędnych, wyrządzając jednakże tylko szkody materialne.

Burza i grad w Sandomierskim

W niedzielę szalała w okolicach Sandomierza gwałtowna burza. Po południu spadł olbrzymi grad wielkości laskowego orzecha. Część znakomicie zapowiadających się zbiorów uległa zniszczeniu. Cyrk „Olimpia", który rozpiął namioty za parkiem miejskim od kilku dni dawał przedstawienia, został zniszczony. Straty znaczne.

Nowe zbrodnie piratów powietrznych

5 samolotów powstańczych dokonało w nocy raidu na Alicante, zrzucając bomby wybuchowe i zapalne. W rezultacie bombardowania przeszło 100 osób zostało zabitych i 250 rannych. Najbardziej ucierpiała od bombardowania robotnicza dzielnica miasta, gdzie jedna z bomb spadła na ustawione przed składem żywnościowym szeregi mieszkańców.

Drugi nalot na port Alicante nastąpił o godz. 12-tej w południe. Tym razem jednak rządowe samoloty pościgowe zmusiły napastników do odwrotu.

Po zapowiedzianych represjach Rządu republikańskiego

RZYM, (A. T. E.). Korespondenci prasy włoskiej donoszą z Paryża; że min. Spraw Zagr. Francji Bonnet złożył oświadczenie chargé d'affaires włoskiemu w Paryżu, iż Francja uczyni wszystko w porozumieniu z Anglią, ażeby uniknąć powikłań, mogących mieć źródło w wojnie cywilnej hiszpańskiej. Korespondenci ci podają, iż we francuskich kołach rządowych panuje raczej nastrój optymistyczny, i że kroki poczynione przez przedstawicieli Rządu angielskiego i francuskiego u Rządu republikańskiego wpłyną na jego umiarkowanie.

LONDYN, (A. T. E.). Sprawy hiszpańskie stanowiły centrum zainteresowania zagadnień politycznych stolicy w końcu ubiegłego tygodnia. Niedzielne dzienniki londyńskie wykazują dużą rezerwę i ograniczają się jedynie do przedruków opinii prasy francuskiej. W kołach rządowych oświadczenie rządu Hiszpanii republikańskiej, zawierające groźby pod adresem państw przyjaznych dla Rządu gen. Franco — wywołała wielkie poruszenie tudzież zaniepokojenie, ze względu na mogące powstać powikłania w Europie. W chwili obecnej gabinety londyński i paryski nie zaprzestają wymiany zdań.

Stanowisko tow. Bluma

Jak ogólnie przypuszczają, premier Chamberlain złoży w początkach bieżącego tygodnia oświadczenie, w którym wypowie swój pogląd na wytworzoną sytuację.

Jak donosi ATE, b. prezes ministrów Leon Blum na łamach socjalistycznego dziennika „Populaire" aprobuje stanowisko Rządu francuskiego i angielskiego w sprawie powszechnie komentowanej groźby Rządu w Barcelonie co do ewentualnej represji przeciw Włochom i Niemcom. Były premier pochwala zabiegi francusko - angielskie, których głównym celem jest niedopuszczenie do konfliktu ogólno - europejskiego na tle sprawy hiszpańskiej.

PARYŻ, (A. T. E.). Dziennik „Matin" podaje wiadomość, pochodzącą ze źródeł powstańczych, iż Rząd republikański zorganizował specjalne eskadry w Walencji i Kartagenie, których zadaniem będzie bombardowanie statków państw trzecich w chwili, gdy będą one opuszczały porty powstańcze. Represje te dotyczyć rzekomo mają głównie statków włoskich.

Austria pod pruskim butem

WIEDEŃ. (PAT.). — Kierownictwo gau wiedeńskiego wydało komunikat o nowym podziale organizacyjnym wiedeńskiej S. A., co — jak zaznacza komunikat — spowodowane zostało nowymi zadaniami, jakie mieć będą do spełnienia wiedeńskie oddziały szturmowe partii nar.-„socjalistycznej". Będą one tworzyć odtąd dwie brygady, w których skład wchodzić będzie 206 oddziałów bojowych pieszych oraz 27 bojowych oddziałów nadzwyczajnych. Obie brygady rozlokowane zostaną w Wiedniu w ten sposób, że jedna z nich pełnić będzie służbę we wschodniej części Wiednia, której przewódcą zamianowany został dawny przewódca narod. „socjalistycznego" ruchu w Wiedniu Hanke, druga zaś będzie rozlokowana w zachodniej części miasta z przewódcą Seidlerem, również byłym dawnym przewódcą ruchu nielegalnego w Austrii na czele. Obie te brygady posiadać mają własne aparaty wywiadowcze, oddziały pionierskie, sanitarne oraz orkiestry. Komunikat podkreśla, że ta nowa organizacja S. A. w Wiedniu stwarza potężny czynnik dla zapobieżenia w przyszłości jakimkolwiek zamachom na ideę nar. - „socjalistyczną".

Palestyna podminowana

Terroryści wdarli się do szpitala

JEROZOLIMA, (A. T. E.). — Pod koniec tygodnia działalność terrorystyczna w całej Palestynie znacznie się wzmogła. **Z Haify donoszą o zuchwałym wtargnięciu dwóch bandytów do szpitala, będącego pod zarządem władz mandatowych oraz zastrzeleniu przez nich jednego z umieszczonych tam rannych Arabów.** Przebywający w tym samym pokoju inni chorzy nie zdołali przeszkodzić temu morderstwu, względnie ująć morderców, którzy zbiegli. Natychmiast wdrożony pościg policji i wojska dotychczas nie dał wyników. W okolicy Tel - Aviwu oraz Jaffy doszło w niedzielę ponownie do zamachów bombowych, w wyniku których **dwie kobiety oraz jedno dziecko zostały ciężko ranne.** Ponadto dokonano w Jaffie zamachu bombowego na jedno z osiedli arabskich, przy czym **trzy Arabki zostały ciężko, trzy inne lekko ranne.** W pobliżu Nablus uprowadzono pewnego żołnierza arabskiego, znajdującego się na urlopie. I w tym wypadku policja nie zdołała ująć bandytów.

TEL-AVIV. (PAT.). — W okolicach Jaffy i Tel - Avivu doszło w niedzielę do rozruchów.

Rzucono dwie bomby, które wyrządziły duże straty. Rannych jest 4 żydów i 7 Arabów. W tym czterech bardzo ciężko.

Dwaj żydzi, ranni w czasie bójki w ubiegły czwartek, zmarli w niedzielę.

Min. Goebbels w Gdańsku

Hitlerowcy rządzą się jak w własnym folwarku

GDAŃSK, (ATE). — W niedzielę o godz. 10 m. 5 przybył na zakończenie „Tygodnia kultury" do Gdańska min. propag. Rzeszy dr. Goebbels, który wylądował samolotem na lotnisku we Wrzeszczu. Wysiadającego ministra witał w imieniu partii narod.-socjal. p. Forster i prezydent senatu Wolnego Miasta Greiser. Dr. Goebbels razem z p. Forsterem zajęli miejsca w samochodzie, który przejechał ulicami miasta do teatru.

W teatrze Forster przywitał przybyłych do Gdańska dr. Goebbelsa, głównodowodzącego w Prusach Wschodnich gen. Kellera oraz pozostałych gości, po czym podał do wiadomości zebranych, że partia ufundowała nagrodę w wysokości 10.000 guldenów, która będzie podzielona między 4-ch najlepszych przedstawicieli muzyki, sztuk plastycznych, literatury i architektury.

Z kolei zabrał głos dr. Goebbels i wygłosił przemówienie poświęcone głównie zagadnieniom kulturalnym. Dr. Goebels wyraził swą radość z pobytu w Gdańsku (chyba). Niektóre ustępy przemówienia skierowane były przeciw wpływom żydowskim w sztuce.

Po przemówieniu w teatrze dr. Goebbels podejmowany był na ratuszu, a w godzinach popołudniowych przemawiał ponownie do zgromadzonej na rynku młodzieży i oddziałów partyjnych.

W drugim swym przemówieniu dr. Goebels zaznaczył, że kulturalne walory ducha niemieckiego mogą być rozwijane nietylko w Rzeszy, ale również poza jej granicami, przy czym oświadczył, że przemawia do młodzieży w imieniu ludności Niemiec i kanclerza. (ATE).

GDAŃSK (PAT) — Minister propagandy Rzeszy opuścił w niedzielę po południu Gdańsk, udając się samolotem do Berlina.

Biskup O'Rourke opuszcza Gdańsk

W dniu 26 b. m. odczytano z ambon wszystkich kościołów katolickich w Gdańsku list pasterski dotychczasowgeo biskupa gdańskiego księdza O'Rourke. W liście tym biskup stwierdza, że przed 16-tu laty został powołany przez papieża do zarządzenia diecezją gdańską. Przez ten długi okres czasu spełniał swe obowiązki biskupa, jednak w ostatnich latach zaszły zmiany, które sprawiły, że dalsza jego praca w Gdańsku nie może być jego zdaniem owocną. W zeszłym roku, bawiąc w Rzymie, przedłożył papieżowi stan rzeczy swej diecezji i zdał wszystko do jego decyzji. W październiku zaś na skutek nowych powikłań powtórnie prosił papieża o zwolnienie go z urzędu biskupa gdańskiego. Tym razem papież prośbę jego przyjął. Biskup O'Rourke zdecydował się opuścić Gdańsk.

List pasterski biskupa gdańskiego zredagowany został w językach polskim i niemieckim.

Bernard Shaw chory

LONDYN, (PAT). — Bernard Shaw otrzymał od swoich lekarzy polecenie prowadzenia jak najspokojniejszego trybu życia. Lekarze nakazali pisarzowi wycofać się na przeciąg miesiąca z wszelkich polemik polityczno-społecznych, w których sędziwy dramaturg angielski brał dotąd niezwykle żywy udział. Zakazano mu również pisania artykułów na tematy aktualne. Stan zdrowia Shawa nie budzi coprawda poważniejszych obaw, ale lekarze uważali za wskazane, ze względu na jego sędziwy wiek, zalecić mu bezwzględny spokój. Shaw ma teraz 82 lata.

Afera szpiegowska z komplikacjami

PARYŻ, (P. A. T.). Dziennik paryskie podały wiadomość, iż francuskie władze bezpieczeństwa wykryły w Biarritz aferę szpiegowską, w związku z czym aresztowano Hiszpana markiza de Revalso, stojącego na czele organizacji wywiadowczej. Sprawa ta zaczyna nabierać sensacyjnego posmaku, bowiem jak podaje „Petit Parisien" markiz de Revalso w czasie swego aresztowania przez policję francuską powołać się miał na jakieś poważne usługi oddane francuskiej służbie wywiadowczej. Otóż, wedle dziennika, szczegółowe badania istotnie potwierdziły fakt, że markiz de Revalso udzielił władzom francuskim pewnych wiadomości, na temat rzekomo przygotowywanej akcji nieznanych terorystów w związku z zapowiedzianą wizytą królewskiej pary angielskiej we Francji. Markiz de Revalso, jak podaje dziennik, podać miał francuskim władzom bezpieczeństwa szereg nazwisk terorystów, przybyłych z zagranicy, jak również cały szereg interesujących szczegółów ich działalności.

Zarządzenia przeciw Żydom

WIEDEŃ. (PAT.). Dyrekcja policji wiedeńskiej stworzyła oddzielny urząd paszportowy dla Żydów w 5-ej dzielnicy Wiednia, który załatwiać będzie odtąd wszelkie sprawy paszportowe, jak również i pozwolenia na wyjazd Żydów z Austrii. W dotychczasowych urzędach paszportowych załatwiać będzie mogła sprawy wyłącznie ludność nieżydowska.

WIEDEŃ. (PAT.). — Władze w Linzu skazały tamtejszego kupca żydowskiego Smetanę na karę 43 tys. marek za niezgłoszenie do Kasy Chorych swych pracowników domowych.

Otwarcie linii lotniczej Londyn-Australia

LONDYN, (A. T. E.). W niedzielę odbyła się inauguracja linii lotniczej Londyn - Australia.

Pierwszy wodnopłatowiec wystartował z Southampton i zamierza osiągnąć Sidney w ciągu 9 dni. Długość trasy nowej linii wynosi 21.000 klm. Na pokładzie wodnopłatowca znajduje się 12 pasażerów i 3 tony ładunku pocztowego i towarów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

PORAŻKA WARTY Z WARSZAWIANKĄ

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 4-ch tysięcy widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Wartą. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (1:1).

Do przerwy przeważała Warszawianka, natomiast po zmianie pól gra była bardziej wyrównana, ale na niezbyt wysokim poziomie.

Zawody prowadził p. Wardęszkiewicz z Łodzi, dopuszczając do zbyt ostrej gry.

W MECZU REWANŻOWYM CRACOVIA POKONAŁA RUCH 3:2

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Cracovia — Ruch wywołał ogromne zainteresowanie, gromadząc na boisku Cracovii 7 tys. widzów, w tym około 700 ślązaków, którzy przyjechali specjalnie na mecz. Zawody, które miały charakter rewanżowy za porażkę poniesioną przez Cracovię w ubiegłą niedzielę w Wielkich Hajdukach, zakończyły się tym razem zwycięstwem Cracovii 3:2 (0:1).

Przebieg meczu był bardzo emocjonujący, chociaż nie stał na wysokim poziomie, głównie wskutek nerwowości obu drużyn.

ZWYCIĘSTWO POGONI NAD WISŁĄ

We Lwowie w meczu ligowym Pogoń pokonała Wisłę w stosunku 2:1 (0:0).

Mecz stał na słabym poziomie. Pogoń wystąpiła bez Matjasa i Wasiewicza, lecz mimo to była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO ŚMIGŁEGO NAD ŁKS

W Wilnie w meczu ligowym Śmigły odniósł wysokie zwycięstwo nad ŁKS 4.0 (3:0).

AKS POKONAŁ POLONIĘ 1:0

W Chorzowie AKS w meczu ligowym pokonał Polonię 1:0 (0:0).

Gra była bardzo ostra, a okresami nawet brutalna. W wyniku zawodów kilku graczy obydwu drużyn odnieśli dość poważne kontuzje. Między innymi Szczepaniak po zderzeniu się z Piontkiem musiał opuścić boisko. Z boiska musiał również zejść kontuzjowany bramkarz AKS Mrugała.

RUCH WCIĄŻ NA CZELE LIGI

Porażka Ruchu z Cracovią nie odebrała Ślązakom prowadzenia w tabeli. Poważne przesunięcia natomiast nastąpiły na dalszych pozycjach.

	pkt.	st. br.
1) Ruch	12:6	28:17
2) Pogoń	11 7	10: 8
3) Warszawianka	11:7	23:20
4) Cracovia	11:7	19.19
5) A.K.S.	9:7	17: 9
6) Wisła	9:9	12:13
7) Warta	8:10	28:23
8) WKS Śmigły	7:11	15:22
9) ŁKS	6:12	9 20
10) Polonia	4:12	12:22

MECZ ZOSTAŁ PRZERWANY PONIEWAŻ BRAMKA SIĘ ZAWALIŁA

W niedzielę w Krakowie wydarzył się niecodzienny wypadek na meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi okręgowej między Koroną i Fablokiem, przy stanie 2:1 dla Korony po 35 minutach gry zawaliła się bramka i sędzia był zmuszony zawody przerwać.

TENIS

BAWOROWSKI POKONAŁ HEBDĘ

W niedzielę zakończone zostały zawody tenisowe o mistrzostwo Łodzi.

W grze pojedyńczej panów Baworowski pokonał Hebdę w finałowej rozgrywce 6:1, 7:5, 6:3.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Volkmer-Jacobsen, bijąc Gajdziankę 6:1, 3:4.

W grze podwójnej panów para Hebda — Wittman pokonała parę Baworowski — Czajkowski 6:1, 6:1, 6:1.

W grze mieszanej para Volkmer — Baworowski odniosła zwycięstwo nad parą Jehnowa — Wittmna 6:8, 7:5, 6:2.

W konkurencji juniorów W. Skonecki pokonał H. Skoneckiego 6:3, 6:2.

LEKKOATLETYKA

KOBIECE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY

W niedzielę dokończone zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne pań o indywidualne mistrzostwa Warszawy w kl. A.

Wyniki drugiego dnia zawodów notujemy:

100 m. — 1) Wolframówna (AZS) 13,6 sek. 800 m. — 1) Kwasiborska (Warsz.) 2:44,6 min. Wdal — 1) Wenclówna 507 cmt. Kula — Flakowiczówna (Warsz.) 12 mtr., nowy rekord okręgu warszawskiego.

Sztafeta 4 x 200 m. — 1) Polonia 2.00,8 min.

PŁYWANIE

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W niedzielę rozegrane zostały w stolicy zawody pływackie pań i panów o mistrzostwa Warszawy w klasie I-ej.

Wyniki notujemy:

200 m. dow. — Bojowy (Leg.) 2:39,2 min. 100 m. klas. pań — Melinów (AZS) 1:41,7 min. 100 m. klasycznym — Nowicki (PZL) 1:23,3 min 200 m. klasycznym pań — Sztamburger (ZASS) 4:16,5 min. 100 m. grzb. Kumant (PZL) 1:21,3, 100 m. dowolnym pań Bróczówna (AZS) 1:39,4 min. Sztafeta 3 x 100 m. zmiennym pań AZS 5:27,2 min., 4 x 200 m. dowolnym Legia 11:20,2 min. 100 m. dowolnym Trzebiński (Leg.) 1:07,3 min. 200 m. klasycznym Woźniak (PZL) 3:04 min.

3 x 100 m. zmiennym panów Legia I 3:55,9 min.

4 x 100 m. dow. pań AZS 6:59,8 min.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Legia — 1218 pkt., 2) PZL 1087,5 pkt., 3) AZS 467 pkt.

MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały na Śląsku trzy mecze o mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

W Bielsku E.K.S. rozgromił miejscowy Hakoah 9:2 (6:1).

W drugim meczu Hakoah niespodziewanie uzyskał z Giszowcem wynik nierozstrzygnięty 0:0.

W trzecim meczu, rozegranym w Katowicach EKS pokonał KSZO z Ostrowca 3:0 (1:0).

GRY SPORTOWE

KPW POZNAŃ MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki finałowe w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski.

Drużyna KPW uzyskała w ostatnim swoim spotkaniu wynik remisowy z ŁKS 8:8 (4:3), zdobywając bez porażki tytuł mistrza Polski. Na marginesie spotkania KPW — Poznań — ŁKS, należy zaznaczyć, że już w drugiej połowie meczu poznańczycy prowadzili 7:4, lecz ŁKS wyzyskał kilka błędów zmęczonych turniejem poznańczyków i zdołał wyrównać.

Ostatni mecz w turnieju AZS Warszawa — Cracovia zdecydował o tytule wicemistrza. AZS na mokrym wskutek ulewy terenie przeważał nieznacznie dzięki lepszej grze swego ataku zwyciężył też 4:2 (2:1).

Końcowa tabela punktacyjna mistrzostw polskich przedstawia się następująco:

1) KPW Poznań	5 pkt.
2) AZS Warszawa	4 „
3) Cracovia	2 „
4) ŁKS	1 „

WIOŚLARSTWO

WYŚCIG WIOŚLARSKI NA DUNAJU dla uczczenia zwycięstwa Sobieskiego pod Parkanami

W niedzielę odbył się na Dunaju doroczny wyścig wioślarski na trasie Ostrzyhom — Budapeszt (na dystansie 72 klm.), organizowany rok rocznie przez stowarzyszenie przyjaciół Polski w Budapeszcie dla uczczenia zwycięstwa Sobieskiego pod Parkanami. Do zawodów stanęło 15 osad (dwójki ze sternikami). Pierwsze miejsce zajęła osada Hankol, Geza i Veszely w czasie 4 godz. 25 min. 40 sek.

SZERMIERKA

TRÓJMECZ SZERMIERCZY POLSKA — SZWECJA — NIEMCY

W niedzielę w drugim dniu turnieju szermierczego Polska — Szwecja — Niemcy rozegrany został turniej indywidualny w szpadzie. Polacy wystąpili w składzie: Szempliński, Kantor, Banaś.

Pierwsze miejsce zajął Szwed Wachmeister po dodatkowej rozgrywce z Niemcem Mierschem.

Trzecie miejsce zajął kpt. Szempliński, szóste Kantor i 9 Banaś (Polska).

W drużynowej walce finałowej Niemcy pokonały niespodziewanie wicemistrza świata Szwecję 9:5. Ostateczna kolejność turnieju zespołowego: 1) Niemcy, 2) Szwecja, 3) Polska.

Z oświatą niedobrze

Ponure cyfry

W codziennej walce politycznej nie zawsze możemy udzielać kwestiom oświatowym tyle miejsca, na ile zasługują. A kwestie to olbrzymiego znaczenia!

Ale oto mamy przed sobą szeregi ponurych cyfr. Wertujemy świeżo wydany „Mały Rocznik Statystyczny". Czytamy Olszewicza „Obraz Polski Dzisiejszej". I widzimy, że jest bardzo niedobrze...

Nie możemy tu nużyć czytelnika całymi tabelami cyfr. Ale kilka cyfr winien dobrze sobie wbić w głowę. Oto pierwsza cyfra:

23% ANALFABETÓW.

Tak, mamy w Polsce aż 23% analfabetów. Liczymy ten odsetek nie od ogółu ludności, lecz tylko od ludnoci powyżej lat 10-ciu. Jest to cyfra z r. 1931, ale w ostatnich latach na lepsze nie wiele się zmieniło. Każdy słyszał o fali **powrotnego analfabetyzmu** na skutek niskiego poziomu nauczania, zwłaszcza w szkołach nisko zorganizowanych.

W liczbach bezwzglzdnych to 5½ **MILIONÓW** analfabetów, ale do nich należy zaliczyć także 1 milion ludzi, umiejących „tylko czytać".

Oczywiście stan analfabetyzmu nie we wszystkich województwach jest równy. W śląskim daje 1,5%, czyli, że analfabetów tam prawie nie ma. Ale już w warszawskim — 22% (!). A w poleskim **PRZESZŁO 48%**. Jest to stan wprost przerażający. To samo w wołyńskim. Czyli że w tych 2 województwach **POŁOWA** ludności nie umie czytać i pisać. Wśród **kobiet** stan jest jeszcze gorszy. W poleskim województwie 64% **KOBIET** — to analfabetki!

P. Olszewicz próbuje jakoś „pocieszyć" czytelnika i daje „dla równowagi" tabelę procentu analfabetów w różnych krajach. Z tej tabeli istotnie widać, że w Hiszpanii analfabeci stanowią aż 45%, a w Grecji 52%. Ale to pociecha słaba, skoro w Finlandii analfabeci dają 1%, a w Niemczech 1,2%; w Czechosłowacji 7%.

Jest to stan rzeczy **GROŹNY!** Naturalnie, czytelnik powie tak: to pozostałość po caracie, obecnie chyba szybko braki wyrównujemy. Otóż nie, nie bardzo. Już wspomnieliśmy o fali **POWROTNEGO (I ZWYKŁEGO) ANALFABETYZMU.** Ta fala płynie z dwu źródeł. Pierwsze to niski stan nauczania, głównie po wsiach, zwłaszcza na kresach wschodnich. A drugie — to fakt, że nie wszystkie dzieci w wieku szkolnym są objęte nauczaniem. Jaki jest urzędowy procent? Wynosi obecnie około

89%.

To znaczy nawet oficjalnie dziesiąta część dzieci w Polsce nie jest objęta nauczaniem szkolnym. A był już w Polsce procent wyższy. W r. 1928 wynosił 96%. Obecnie (w ostatnich latach) raczej spadał. Dopiero ostatnio min. Świętosławski robi pono pewne wysiłki, by podnieść liczbę etatów nauczyciellskich i w ten sposób % dzieci, objętych szkołą, podnieść. Dziś (rok 1936 — 37) mamy w Polsce dzieci w wieku szkolnym 5,3 miliona, z tego 4,7 miln. jest w szkołach. Czyli poza szkołą mamy (urzędowo) **600 TYSIĘCY DZIECI.**

Ta cyfra jest oczywiście **półfikcyjną.** Nie daje pojęcia o tym, **ILE DZIECI RZECZYWIŚCIE** nie chodzi do szkoły. Na skutek np. braku ciepłego ubrania w zimie i t. p. Gdy przeglądamy cyfry statystyczne, uderza nas niski procent dzieci w starszym wieku, uczęszczających do szkoły. Przyczyn wiele — np. dziecko nie raz jest potrzebne do pracy w domu. Ale jedna z głównych przyczyn tkwi w tym, że przy **NISKIM POZIOMIE** nauczania (brak izb i etatów) dziecko po paru latach nauki już niczego więcej nauczyć się nie może; wobec tego rodzice zabierają dziecko ze szkoły. Rzecz przecie znana: wobec jednoczesnej nauki w tej samej izbie, na „głośną" naukę przypada nie raz **godzina** (i mniej!) dziennie...

A jak źle wygląda sprawa ze szkolnictwem mniejszościowym! A znikoma liczba **BIBLIOTEK!**

Jest to bardzo poważny stan rzeczy. Czynniki, odpowiedzialne za obronę kraju, podobno już zwróciły na to uwagę.

K. CZAPIŃSKI.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc lipiec r. b. kwartał III.

Przegląd prasy

Po wyborze M. Sławka. Chaos. Dwie „konsolidacje"

Intrygi konserwy.

Po wyborze p. W. Sławka zaczęły się dziać rzeczy niesamowite... Co się stało z „konsolidacją"?! Nagle pokazało się, że dojrzewa **DRUGA** (!) konsolidacja, organizowana — wbrew OZON-owi — przez obóz „narodowych piłsudczyków". Rozkwitły nadzieje wszelakiej konserwy na obalenie Rządu, OZON-u i t. p. Słowem w obozie b. „sanacji" powstał chaos... Warto mu się bliżej przyjrzeć.

Zaczniemy od OZON-u. W „Gazecie Polskiej" w „Niedyskrecjach" OZON dość niezgrabnie usprawiedliwia się, dlaczego pozostawił wolną rękę przy głosowaniu na marszałka.

> **OZN od początku swego istnienia nie sięgał *po żadne stanowiska* w życiu państwowym i nie uważał, *że pierwszą* w kolejności sprawą w Polsce są zmiany personalne. Sprawiło to istotnie wielki zawód pewnym grupom,** *które uzależniały nawet swe przystąpienie* **do prac OZN od przeprowadzenia przez Obóz tych lub innych zmian osobowych w administracji państwowej. Widzimy jednak** *ważniejsze i pilniejsze prace,* **niż walka o stanowiska, o stan posiadania w tej dziedzinie. Pogląd ten wypowiadaliśmy przed rokiem. Władze OZN kierują się nim również i obecnie.**

Nie bardzo przekonywające! — powiada „Czas"... Przecie stanowisko Sejmu jest bardzo ważne! Czyżby OZON był istotnie nie zainteresowany w tej sprawie. A może po prostu był słaby?

A jak to było z tym wielokrotnie cytowanym przebiegiem dyskusji na sejmowym OZON-ie przed wyborem? Czy istotnie tam padały ostre zastrzeżenia przeciwko p. Sławkowi? „Gazeta Polska" dyskretnie powiada tak:

> Dyskusja, która się odbyła na posiedzeniu Koła dnia 22 b. m. była w ramach zasady ogólnej — wolnej ręki — swobodną wymianą zdań. *Szczerze i otwarcie wymieniono poglądy na temat głosowania lub niegłosowania za ewentualną kandydaturą pułk. Walerego Sławka.*

Sprawa jasna...

W tej sytuacji zabiera się do dzieła znany antagonista (nieprzyjaciel) OZON-u, b. premier L. **Kozłowski** i w „Słowie" proponuje **DRUGĄ „KONSOLIDACJĘ".** Oczywiście antyozonową. Oczywiście z ramienia „narodowych piłsudczyków" różnych formacyj. Pisze o „Ozonie", że to właściwie — **„URZĄD":**

> „Pułk. Koc nie zdołał tak przekształcić elementów rządzących krajem, aby stały się one współtwórczymi we wprowadzaniu w życie nowego ustroju, a ruch jego *zdegenerował w nowy urząd* powołany do konsolidacji społeczeństwa. *Nowi urzędnicy wzięli się pilnie do konsolidowania, płatna prasa zaczęła robić tym wysiłkom reklamę,* a pewna część obywateli popierających każdego, kto jest u władzy, zaczęła *przyjmować nominacje, na nowych dygnitarzy* konsolidacyjnych. Sam pułk. Koc odszedł, bo odejść musiał, a urząd, który pozostawił pod nazwą Ozonu stał się jednym z czynników *utrudniających* obywatelowi orientację w sprawach publicznych. Kraj raczej instynktem kierowany *odsunął się od Ozonu*".

Ciekawy obraz — dany przez jednego z najwybitniejszych b. „sanatorów". W tym położeniu autor proponuje **KONTR-KONSOLIDACJĘ** (czy tam drugą „konsolidację") dokoła p. Sławka:

> Każdy członek izby czuje dziś i rozumie, a czują to i rozumieją także i ci, co przeciw niemu głosowali, że wokół Sławka jest możliwa nie formalna ale *faktyczna konsolidacja* oparta o realizację nowego ustroju w państwie, że realizacja tego nowego ustroju na jednym przynajmniej odcinku w Sejmie będzie wypełniona, że będzie stąd szedł nacisk na inne organny w państwie, by nowego ustroju stały się wyrazem.

A więc druga „konsolidacja"? Na to „Warsz. Dziennik Narodowy" zjadliwie powiada:

> **Jeżeli konsolidacja, przez p. Kozłowskiego proponowana, istotnie zostanie rozpoczęta — będziemy mieli dwie „konsolidacje narodowe" obie z jednego pomajowego wywodzące się obozu,** *zwalczające... partyjnictwo.* **Dawniej mówili „wyścig pracy" — teraz będzie** *„wyścig konsolidacji".*

Istotnie, zwalczanie „partyjnictwa" pójdzie teraz raźniej, bo „partyjnictwo" zostanie zaatakowane aż z dwuch stron. Oczywiście w obu wypadkach w imię „jedności".

Obok „Słowa" staje oczywiście „Czas" i bez wielkich osłonek enuncjuje, że chodzi po prostu o **ZWALCZANIE RZĄDU I OZON-u.** Wytworzył się — pisze — w Polsce stan ciężki:

> **Im dalej od r. 1935, tym** *trudniejszą i mniej właściwą do przebycia,* **wydaje się wszystkim droga, na którą weszło życie polityczne kraju, tym cięższą do wypełnienia** *luka,* **która ciągle istnieje, niemożliwy personalnie do zastąpienia autorytet, którego brakło.**

„Czas" ma na oku **rok 1940** (wybory Prezydenta), a na razie chce zmienić Rząd na **JEDNOLICIE ULTRA-PRAWICOWY.** W tej akcji wyraźnie liczy **na poparcie obecnego „Sejmu"** pod kierownictwem nowego marszałka:

> **Mimo długiego okresu czasu, który upłynął od chwili wejścia w życie nowej konstytucji, kraj nasz nie może doczekać się powołania** *silnego i pod względem politycznym jednolitego rządu* **(!) projekty zaś ustaw samorządowych dopiero obecnie weszły na porządek sesji nadzwyczajnej parlamentu. Struktura i autorytet parlamentu, który jest i powinien być jedynym wyrazicielem dążeń społeczeństwa raz po razu narażane są** *przez nieudałe próby organizacyjne.* **Nowa konstytucja ograniczyła znacznie rolę parlamentu, ale właśnie dlatego te obowiązki i prawa, które mu wyznaczyła,** *nie powinny być już umniejszane ani przez rząd,* **ani tymbardziej przez hamulce i naciski z zewnątrz.**

Gra wyraźna. Wszystkie kropki nad „i" są postawione. Organizowana jest poważna gierka, mająca na celu:

1) Rozbicie czy sparaliżowanie OZON-u;

2) Stworzenie nowego ośrodka konsolidacyjnego;

3) Obalenie Rządu;

4) Przygotowanie roku 1940;

5) Wytworzenie nowej hierarchii w „sanacji".

Taki jest stan rzeczy. Zdumiony kraj przygląda się temu wszystkiemu i nie może wyjść z podziwu...

A dzieje się to wszystko poza plecami społeczeństwa. „Elity" się kłócą... a społeczeństwo nie wiele z tego rozumie! A wszystko pono dla „Zjednoczenia".

Trzeba wyjść — i to szybko! — z tego chaotycznego stanu! Nie są dzisiejsze czasy odpowiednie dla „elitarnych" **rozgrywek.** Obecny „Sejm" **nie** może być „forteczką" **dla grupowych walk wewnętrznych. W** społeczeństwie ten „Sejm" **żadnych walorów nie posiada. Trzeba się odwołać do społeczeństwa!**

NOWA ORDYNACJA! NOWE WYBORY!

Ciekawe, że „Zespół", o którym mówią, że ma kontakty z min. rolnictwa, zapytuje, czy p. Sławek organizuje „generalny **MARSZ NA ZAMEK"?** I oświadcza:

> Jeśli płk. Sławek zechce działać szybko, a czasu jest już niewiele — będzie zbyt mało ustępliwy, iść będzie na konflikty, *to żywot składu Sejmu policzony jest na dni*".

K. Cz.

„Na Victorii" bez zmian

W chwili gdy to piszemy, sytuacja strajkowa na kop. Victoria" nie uległa zmianie.

Fotografie strajkujących zamieszczamy na str. 4.

Zadłużenie Funduszu Pracy

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, któremu przewodniczył nowoobrany marszałek Sławek, uchwalono bez dyskusji kilka ustaw ratyfikujących konwersje i umowy z innymi państwami.

Następnie uchwalono trzy ustawy o konwersji 3-ch pożyczek, opiewających na dolary St. Zjedn. A. P.

FUNDUSZ PRACY.

Pos. Hołyński zreferował nowelę, zmieniającą ustawę o Funduszu Pracy. Projekt ma na celu ograniczenie możliwości zaciągania pożyczek przez Fundusz Pracy oraz legalizację długów już zaciągniętych. Zadłużenie F. Pr. wynosi dzisiaj 12 milj. zł.

Komisja Budżetowa uznała, że zbytnie zadłużenie nie jest korzystne dla Funduszu Pracy i zmieniła projekt rządowy w następujący sposób:

1) Utrzymała legalizację dawniej zaciągniętych kredytów, których podstawy prawne były kwestionowane przez Komisję Budżetową, 2) na rok budżetowy 1938/39 utrzymała dotychczasowy system, ograniczając możność zaciągania nowych zobowiązań, 3) od 1-go kwietnia 1939 r. wprowadziła zasadę uprzedniego ustawowego upoważnienia do zaciągania nowych kredytów, a tylko w wyjątkowych wypadkach, określonych w ustawie, upoważniła do zaciągania kredytów do wysokości 10 milj. zł. z obowiązkiem przedłożenia ich do legalizacji post factum parlamentowi.

DODATKOWE KREDYTY.

Następnie uchwalono dodatkowe kredyty do budżetu 1938/39. Chodzi o trzy pozycje: o 200 tys. zł. na zakup mebli o wartości artystycznej dla zamku Wawelskiego i 640 tys. na zakup gmachu szkolnego we Lwowie dla Oficerskiej Szkoły Policyjnej i 3) o 921 tys. zł., związane z ustawą aprowizacyjną i ze skumulowaniem wszystkich agend aprowizacji w Min. Rolnictwa.

Ustawę przyjęto wraz z rezolucją pos. Sommersteina, by 640 tys. zł. użyto nie na kupno starego gmachu, przeznaczonego na szkołę średnią, lecz na budowę nowego gmachu, co zarazem zmniejszy bezrobocie w przemyśle budowlanym we Lwowie.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

W sprawie tragicznego położenia Polaków w Niemczech

Interpelacja pos. ks. dr. Józefa Lubelskiego do p. ministra Spraw Zagranicznych

Ks. Lubelski powołuje się na memoriał Zarządu Związku Polaków w Niemczech przesłany ministrowi Spraw Wewnętrznych Rzeszy dr. Frickowi. Memoriał obrazuje ciężkie warunki, w jakich mimo deklaracji listopadowej Rządu Rzeszy z ubiegłego roku, wydanej w związku z przyjęciem delegacji ludności polskiej w Niemczech przez kanclerza Hitlera, nadal żyją Polacy w Niemczech i stwierdza, że od tego czasu położenie ludności polskiej w Niemczech pogorszyło się znacznie.

Pogorszenie to zaznacza się w szkolnictwie, w dziedzinie językowej, gospodarczej, pracy i t. d. Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się widomie coraz to liczniej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim, jakkolwiek ludność gmin mówiąca językiem polskim w porównaniu z ludnością mówiącą po niemiecku jest znacznie liczniejsza. Ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przedewszystkim tam, gdzie ludność polska jest autochtonna, od wieków na swej ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczna ojcowizna, usuwany jest gwałtem z roli i rzucony na pastwę losu. Na podstawie dowodów, dotyczących najważniejszych tylko dziedzin, okazuje się, że położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie można uzgodnić z deklaracją Rządu Rzeszy z dnia 5 listopada 1937 r. i że jest ona naprawdę tragiczna.

Interpelant prosi p. ministra o wyjaśnienie, co zamierza uczynić w obronie gnębionych i prześladowanych Polaków w państwie niemieckim.

Zastrzelony podczas ucieczki...

Od powstania ruchu faszystowskiego w Europie każdy wie co znaczą wyrazy „zastrzelony podczas ucieczki".

Każdą niemal zbrodnię popełnioną nad bezbronnym więźniem usprawiedliwia się „zastrzeleniem podczas ucieczki", o ile nie było to „samobójstwo" więźnia...

Wiadomość o „zastrzeleniu podczas ucieczki" nadeszła ostatnio z Szwajcarii. Nie ma się tu wprawdzie do czynienia z ukartowanym mordem, nie mniej przeto wypadek — jak na Szwajcarję — jest dosyć charakterystyczny.

Z kantonu Aargau wydalono **WĘGIERSKIEGO** emigranta politycznego Alfreda Koruma za nieposiadanie dowodów osobistych.

Od lutego r. b. przebywał on w gminie Birsfelden w kantonie Bazylea, gdzie jedynie za wikt odrabiał roboty w polu i ogrodzie.

Dnia 27 maja miejscowy policjant otrzymał nakaz wylegitymowania Koruma. Gdy emigrant zauważył zbliżającego się doń policjanta, rzucił się do ucieczki, obawiając się nowego aresztowania i wysiedlenia z kantonu. Policjant dał za uciekającym ognia i zabił go na miejscu.

Robotnicy czytajcie i popierajcie swoje pismo

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

A. Nowakowski z Błonia zł. 1.—. Związek Przemysłu Cukierniczego we Lwowie — zebrane z urządzonej imprezy zł. 85.—.

NA INSTYTUT KULURY FIZYCZNEJ IM. DR. JERZEGO MICHAŁOWICZA

Topińscy — w dniu imienin żony Jerzego Michałowicza zł. 10.—.

NA BUDOWĘ DOMU ROB. IM. J. DASZYŃSKIEGO

Tow. S. Finkelstein, Kraków zł. 2.—

Z mowy marsz. E. Rydza-Śmigłego

Na Zjeździe legionistów w dniu 25 b. m. marsz. Rydz-Śmigły wygłosił obszerne przemówienie, z którego przytoczymy fragment końcowy:

— Niewątpliwie, koledzy, mamy w tej walce o wiele więcej sprzymierzeńców, aniżeli komukolwiek się wydaje.

Mamy tych sprzymierzeńców nie wśród „kawiarnianych statystów" NIE W MAFIACH I MAFIJKACH ZŻERAJĄCYCH SIĘ NAWZAJEM I KWASZĄCYCH SIĘ W ATMOSFERZE BEZPŁODNOŚCI, napewno też nie w redakcjach tych dzienników, które uważają za swe posłannictwo szczuć jednych na drugich, rzucać na wszystko, co się robi, cień podejrzenia, nastawiać wszystkich przeciwko wszystkim, używać najwartościowszych rzeczy, najbardziej odpowiedzialnych zagadnień, jako wilczych dołów przeciw rzekomym, czy prawdziwym przeciwnikom. Nie w tych ludziach mamy swoich sprzymierzeńców.

Mamy ich natomiast wszędzie tam, gdzie wre praca i powstają nowe warsztaty, gdzie jest zdrowy instynkt narodowy, gdzie jest ambicja, która chce mieć Polskę wielką i dumną. Mamy ich wszędzie tam, gdzie wytwarzają się nowe wartości kulturalne, duchowe i materialne.

Dziwne widowisko

Nowe udoskonalone metody walki z ruchem pracowniczym

Pracowniczy ruch zawodowy rozwija się w ostatnich czasach w imponujący sposób. W chwili obecnej liczy on około 300.000 opłacających składki członków.

Zaszły także nader istotne zmiany w **ideologii** ruchu pracowniczego. Bezpowrotnie minął okres roku 1930, kiedy pracownicze związki zawodowe, trzeba lojalnie przyznać, nie zawsze dobrowolnie a często pod presją — były podporą ówczesnego systemu „sanacyjnego".

Umasowienie ruchu pracowniczego, kompromitacja dawniejszych, spekulujących na karierę w ramach regimu przywódców — wpłynęły na **radykalizację** pracowniczego ruchu zawodowego.

Zwrot na lewo miał swój wyraz nietylko w zerwaniu ruchu pracowniczego z „sanacyjnym" systemem, w uniezależnianiu się od czynników rządowych, ale także w stałym zbliżaniu się do klasowego ruchu zawodowego i w solidaryzowaniu się z aktualnymi politycznymi hasłami, wysuwanymi przez obóz polskiej demokracji.

Dowodem tego uchwały ostatniego kongresu Unii Pracowniczych Zw. Zaw., domagające się rozpisania nowych wyborów na demokratycznych podstawach.

Niewątpliwie tej ewolucji ku konsolidacji świata pracy w Polsce (robotnicy, chłopi, inteligencja prac.), jeśli chodzi o odcinek pracowniczy stoją ostatnio na przeszkodzie pewne tendencje, ujawniające się wśród inteligenckich działaczy, tendencje pragnące z ruchu pracowniczego uczynić jakiś ruch niby niezależny, a w gruncie rzeczy separatystyczny, **o własnych, odrębnych celach politycznych.**

Rzecz oczywista, że próba łączenia zadań ekonomicznych związków zawodowych z zadaniami, jakie spełniają partie polityczne — jest pomysłem szkodliwym i nierealnym, mogącym rozbić ruch zawodowy bez żadnej nadziei realizacji celów politycznych.

Nigdzie zresztą w Europie, a już w Polsce w szczególności inteligencja bez współdziałania z masami ludowymi nie przedstawia i nie może przedstawiać większej siły realnej.

Dlatego też tendencje, zresztą nie znajdujące w masach pracowniczych szerszego oddźwięku, tendencje o t. zw. „samodzielności" ruchu pracowniczego są właściwie przejawem działalności **jednostek** o zbyt wygórowanych ambicjach i aspiracjach.

Wyżej omawiana sprawa nie stanowi jednak poważniejszego niebezpieczeństwa dla pracowniczego ruchu.

Niebezpieczeństwo czai się gdzie indziej.

Ruch, o którym mowa, nie jest zahartowany w walce tak jak ruch klasowy. Łacniej ulega on represjom. Przyznać zresztą obiektywnie należy, że pracownik, czy urzędnik, nie zatrudniony tak, jak robotnicy w masie — znajduje trudniejszą pozycję dla obrony. To wykorzystywuje obóz rządzący.

Rozwój i radykalizacja ruchu pracowniczego—nie są mu na rękę dotychczasowa i bodaj jedyna baza społeczna, na której się opierał — usuwa się. Trzeba więc rozbić, **OSŁABIĆ** krzepnący coraz bardziej, na skutek niskich płac i złych warunków pracy opozycyjny ruch pracowników i urzędników.

Oczywiście, że celem rozbicia, lub uzależnienia tego ruchu zastosowanie brutalnych metod dawnego BBWR byłoby już nieskuteczne i nie celowe.

Wzrastająca siła organizacyjna, świadomość mas pracowniczych, ich doświadczenie z ubiegłych lat, a z drugiej strony słabość OZON'u i rozprzęgającego (dekompozycja, dekompozycja!) systemu—nie pozwalają na masowe represje, szykany, zastraszanie i t. p. Próba narzucenia Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Musioła, jako kuratora, całkiem, ale to całkiem się nie udała.

Należy więc stosować inne, nowe, bardziej **„subtelne"** metody.

I to się właśnie robi.

A jak, pokażemy na przykładzie.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych w dniu 1 czerwca postanowiła powołać do życia Pracowniczy Komitet Uczczenia Dwudziestolecia Niepodległości.

Pracowniczy komitet m. in. ma zorganizować zbiórkę na specjalny Fundusz Pracowniczy. Zebrana suma ma być przeznaczona w części na potrzeby obrony kraju w części na budowę szkół.

W dniu 12 czerwca Rada Naczelna Unii Prac. Umysłowych powzięła analogiczną uchwałę.

W ten sposób cały zorganizowany świat pracowniczy, a wraz z nim i Związek Zaw. Prac. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych zajął jednolite stanowisko. Stanowisko, zdawałoby się nie budzące żadnych wątpliwości nawet z najbardziej demagogicznie hurra - patriotycznego stanowiska.

Tymczasem, wchodzący w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej — wymieniony Zw. Prac. Inst. Ubezpieczeń Społecznych spotkał się na terenie Ubezpieczalni Społecznych z jakąś, mówiąc delikatnie, misterną grą i intrygami.

Związek obejmuje bez przesady 90 proc. pracowników Ubezpieczalń. Nie należą doń tylko nieliczni, którzy dla kariery wysługują się komisarycznym kierownictwom Ubezpieczalń i ich władzom nadzorczym.

By rozbić zorganizowaną akcję pracowników Ubezpieczalni, **za**stosowano dawno niespraktykowane metody.

Dyrektorzy Ubezpieczalń Społecznych, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, jeśli nie z czyjegoś (może wydziału personalnego) rozkazu zaczęli jednocześnie powoływać jakieś anonimowe poza związkowe, nikogo nie reprezentujące, z góry przez władze naznaczone **komitety** dla **uczczenia 20-lecia Niepodległości.**

W konkurencyjnej, rozbijackiej tej robótce biorą udział, rzecz oczywista, jedynie zausznicy wydziałów personalnych; pupile komisarycznych władz.

Cel tych faworytownych, samozwańczo - mianowanych komitetów jest jasny: szczuć przeciw Zw Zaw. Prac. Inst. Ubezpieczeń Społecznych, rozbijać przez wyścig konkurencyjny jedność pracowników Ubezpieczalni.

Nie obywa się też bez próby wskrzeszania dawnych, z przed paru lat, metod zastraszania. Jakiś pan dygnitarz wzywa takiego czy innego urzędnika i zaleca poprostu przyjacielsko prosi, ale i ostrzega, by urzędnik należał do jego, a nie związkowego komitetu. Inaczej może wszak być źle!

To też jak twierdzi komunikat Centr. Komisji Porozumiewawczej w związku z naciskiem, jaki władze administracyjne Ubezpieczalni Społecznych w szeregu punktach kraju usiłują wywierać na pracowników tych instytucyj w kierunku nakłaniania ich do subskrybowania ofiar na listach komitetów, powołanych bez porozumienia z reprezentacją pracowniczą — Prezydium C. K. P. postanowiło zwrócić się do Pana Ministra Opieki Społecznej o interweniowanie w tej sprawie.

Pan Wiceminister Piestrzyński przyrzekł zbadać przedstawione mu fakty i w wypadku ich stwierdzenia, wydać potrzebne zarządzenia".

Ale dotąd skutków tych zarządzeń jakoś nie widać, bo i nacisk trwa dalej i samozwańczych pozazwiązkowych komitetów nie polikwidowano, prowadząc dalej **AKCJĘ ROZBIJACKĄ** i w stosunku do Związku i w stosunku do sprawy uczczenia Dwudziestolecia, a nawet chwycono się jawnego już szantażyku.

Oto taki rozbijacki „Komitet Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (centrali) dla uczczenia 20-lecia Niepodległości" wydał odezwę, w której jawnie namawia do **bojkotowania** ogólno pracowniczej akcji i grając na partykularnych ambicjach, zachwala własny ogonek i odrębność.

Namawiając, by składano składki jedynie na rozbijacki komitet, odezwa apeluje:

„Koledzy będą mogli dać wyraz swemu stanowisku, czy iść jako cała rodzina ubezpieczeniowa z ofiarą na Fundusz Obrony Narodowej, czy — ze *Związkiem, który nasz fundusz ubezpieczeniowy oddaje do dyspozycji Unii, przeznaczającej zadeklarowaną przez nas sumę nie tylko na rzecz obrony Państwa.*

Komitet nadmienia, że ci z pośród Kolegów, którzy podpisali listy związkowe, nie znajdą się w kolizji z tym faktem, kładąc swój podpis na listach Komitetu, gdyż uprzednio Koledzy zadeklarowali w ogólnej formie tylko udział w samej akcji, nie przesądzając wysokości składek".

Czy trzeba dowodu większej demagogii, zakłamania i jakichś już doprawdy wstręt budzących chwytów, by tylko ludzi skłonić do przeniewierstwa?

Oto jedna z udoskonalonych, nowych metod walki z pracowniczym ruchem zawodowym.

O innych przyjdzie pewnie okazja pomówić niebawem.

Ale dziś co do omówionej sprawy warto postawić pytania:

1) Czy Państwo doprawdy zyskuje na tym, gdy pracownicze związki zawodowe są rozbite czy osłabione?

2) Czy Min. Opieki Społecznej może tolerować rozbijanie Związków Zaw., działających w Instytucjach mu podległych?

3) Czy najlepszym typem urzędnika jest typ „wazeliniarza"?

4) Czy uroczystość 20-lecia Polski zyska na powadze przy zgrzytach, wywołanych podobnymi, jak powyższe rozgrywkami i manewrami?

5) Czy zbiórka pieniężna na aktualne cele w rocznicę Niepodległości przy próbach rozbijackich wzmoże ofiarność?

6) Czy stwierdzając, **że obronność kraju jest nam potrzebna** — mamy zrezygnować z budowy szkół?

Na wszystkie te pytania odpowiadamy negatywnie.

ST. DUBOIS.

„Komunistyczny" klasztor

Co się właściwie dzieje na dalekich Kresach Wschodnich — w Warszawie właściwie nie wiadomo. Okrywane to jest jakąś dziwną mgłą tajemnicy. Czasem tylko jakaś gazeta prawicowa, atakując mniejszości narodowe w namiętny sposób, ujawni, że nie jest tam na wsi kresowej „sielsko — anielsko".

Tak było z wypadkami, miesiące trwającemi na Wołyniu, tak na mniejszą skalę jest teraz, kiedy „I. K. C." opowiada nam z wściekłością o tym „Dlaczego OO. Marianów wysiedlono z „Druii?"

Tajemniczo wygląda ta opowieść, i im więcej „I. K. C." się żżyma i gromy ciska na 4 mających być wysiedlonymi księży, im liczniejszych i większych, aż do Berezy włącznie, domaga się dla księży Marianów represji — tym sprawa staje się mniej jasną.

Pisaliśmy o tym w niedzielnym „Przeglądzie Prasy". „I. K. C." oskarża księży Marianów i zapytuje w czym przejawiało się ich działalność polonizacyjna, do której wśród białorusinów Druii, na granicy polsko - łotewskiej byli powołani:

Może w ścisłym kontakcie i współpracy z separatystami białoruskimi w Wilnie? Może w licznych wycieczkach na Łotwę, gdzie O. Cikota miewał i miewa konferencje z działaczami białoruskimi? Może w udzielaniu gościny komunistycznym posłom, białoruskim? Czy może w rozpowszechnianiu wśród ludności, która często nie umie czytać po białorusku, legalnych i nielegalnych druków, właśnie białoruskich? A może w pseudo uświadamianiu ludności, że pochodzi z narodu białoruskiego i zamieszkuje ziemie białoruskie.

Całe to oskarżenie jakoś kupy **się nie trzyma. Co uprawiali księża? Działalność komunistyczną,** czy białoruską? Jakich to białoruskich posłów komunistycznych przechowywali księża Marianie, kiedy takich posłów nie ma?

Czy przypadkiem nie mamy tu do **czynienia z faktem, że księża czuli się związani z miejscową ludnością białoruską.** Tak by przynajmniej świadczyły masowe odruchy tej ludności, które doprowadziły, jak podaje „I. K. C." do **okupacji gmachu „Strzelca".**

Nie przesądzamy sprawy, — bo jej nie znamy, nie wiemy, jak było.

Z opisu jednak „I. K. C." widzimy, że w Druii działy się rzeczy wprost niesamowite. — Doszło do walk całkiem niechrześcijańskich wśród chrześcian.

„Niepoczytalne wyczyny — jak pisze „I. K. C." **białorusko - komunistycznych agitatorów w mnisich habitach"** (komunista w mnisim habicie — to też widowisko, któremu trudno dać nazwisko) spowodowały rozkaz **wysiedlenia 4 ks.** Marianów. Ci się odwołali. Nie odniosło to skutku. Mimo to wysiedleni księża jeszcze w Druii pozostali. I oto na tle tych wydarzeń dochodzi do jak gdyby małej **wojny** nietyle domowej co religijno-nacjonalistycznej w dniu 16 b. m. w Boże Ciało.

Opisuje to swoistym stylem „I. K. C.":

Na godzinę trzecią po skończonym nabożeństwie w kościele drujskim organizacje i stowarzyszenie młodzieży polskiej w Druii ogłosiły zebranie w lokalu Strzelca. OO. Marianie, dowiedziawszy się o tem, odprawili nabożeństwo wcześniej i o godzinie 12-ej zorganizowali pochód samych kobiet, który ruszył do świetlicy Strzelca.

O. Smólko w towarzystwie sióstr Marianek i tercjarek okupował cały dom Strzelca, a O. superior Łysik stanął na placu ćwiczebnym przed świetlicą, komenderując akcją i pojawiających się zaproszonych na zebranie osypywano piaskiem i kamieniami.

Zupełnie jak na wojnie. Po udałym ataku, nastąpił **kontratak** strony przeciwnej, a właściwie wysłanie najpierw parlamentariuszy:

Zaalarmowani komendant P. P., kapitan K. O. P. i wójt gminy przedarli się do świetlicy, próbując wyperswadować Łysikowi i Smólce i ich bojowniczkom zwolnienie lokalu.

Na nic się to nie zdało. Przedstawicieli władz przytrzymano w okupowanym lokalu, a awantura i bijatyka trwały trzy godziny. OO. Smólko i Łysik krzyczeli „dzierżycio wostro" podburzali awanturnice. Bójka trwała.

W rezultacie zwycięzcy zwolennicy księży Marianów dobrowolnie się wycofali:

O. superior Łysik po odniesionem zwycięstwie i trzygodzinnej walce zawołał: „Dosyć, odwrót" i cały pułk niewiast odprowadził ku klasztorowi.

Zwycięzona strona zapałała zemstą i zwróciła się do „swego" księdza kanonika Borodzisza z wcale niechrześcijańskim zapytaniami i propozycjami:

Mówiąc o tych rzeczach w dniu 18 i 19 b. m. w świetlicach Strzelca w Drui i w Leopolu ks. kanonik Józef Borodzisz stwierdził, że niedawno przybyła do niego młodzież z zapytaniem „czy można wykurzać diabły z drujskiego kościoła, chociażby się to nie obeszło bez profanacji kościoła? „Musimy — mówili — ukrócić zdradę Polski i profanowanie naszych kościołów przez pro - komunistów".

Zjawili się u księdza Borodzisza inni, mówiąc, że postanowili szkodników Ojczyzny wyłapywać i w nocy topić w Dźwinie.

Ot tak poprostu wyłapywać i w nocy topić w Dźwinie. A może by tak któregoś dla odmiary mili „chrześcijanie" na stosie spalić, na pal wbić, kołem połamać, końmi rozerwać.

Wszak tyle jest i bywało sposobów.

Ale fakt faktem, że wśród „chrześcijan" drujskich źle się dzieje, a dziać się może i gorzej, albowiem „I. K. C." czując się w swoim żywiole, podjudza, jak może, grożąc **„czynami rozpaczy"**, jeśli nie odbierze się majątku Ojcom Marianom, a ich samych jeśli częściowo się nie wysiedli, a częściowo nie wsadzi do Berezy. A Chrystus miłował nawet nieprzyjacioły swoje...

SEK.



Strajkujący robotnicy na kopalni „Victoria" w Zagłębiu Dąbrowskim

Niemiła prawda

Mniejszość polska w Niemczech

Pisma prohitlerowskiej orientacji, jak wiadomo, nie lubią pisać o smutnej doli polskiej mniejszości w Niemczech.

Ale prawdy pod korcem nie da się ukryć! Znany *memoriał* Związku Polaków odsłonił część prawdy.

Prawicowy „Kurier Bydgoski" opisuje *prześladowania Polaków*-katolików w Niemczech w zakresie RELIGIJNYM. Ciekawe, że w prześladowaniach bierze udział także NIEMIECKIE KATOLICKIE duchowieństwo.

Co się dzieje w Niemczech, zwłaszcza na Warmii, na Powiślu, w Ziemi Złotowskiej i na Śląsku Opolskim? Ruguje się z kościołów *nabożeństwa z polskim śpiewem i polskimi kazaniami,* robi się najgorszą robotę germanizacyjną. A gdy Polacy, w swym bólu i rozpaczy, zademonstrowali przeciwko tym szykanom, zbierając się w niedzielę i święta manifestacyjnie *przy radiu,* nadającym nabożeństwa polskie wtedy *wkroczyła policja niemiecka* (!), uznając takie schadzki w domu prywatnym za zgromadzenia bez zezwolenia władz.

Dlaczego o tym nie pisze nasza — tak bardzo rzekomo „katolicka" — prasa ENDECKA?

„Gazeta Olsztyńska" ujęła się za Polakami — katolikami. Ale — powiada „Kurier B" — to rzeczowe i pozbawione wszelkiej namiętności omówienie polskich bolączek religijnych w Niemczech przyniosło „Gazecie Olsztyńskiej" *nagane aż z ministerstwa propagandy Rzeszy,* które — o dziwo!— tym razem ujęło się za duchowieństwem katolickim, ujęło dlatego, bo w tym wypadku chodziło o interes niemiecki, aby z kościołów katolickich wyrugować ostatnie słowo polskie. *W tej dziedzinie* — powiada „Kurier" — *hitlerowcy i duchowieństwo niemiecko - katolickie idą ręka w rękę, są solidarni i jednomyślni.*

Jakiż stąd wniosek?

Bydgoski dziennik powiada — tym razem słusznie — że duchowieństwo niemiecko - katolickie usłużne *pomaga hakacie niemieckiej* niszczyć polskość w Niemczech. Cieszy się pod tym względem *pomocą władz hitlerowskich.* Co z tego wynika? Wynika to, że duchowieństwu niemiecko-katolickiemu *więcej zależy na hitleryźmie, niż na katolicyźmie,* że bliższy jest mu nacjonalizm niemiecki, nawet w postaci hitlerowskiej, niż ogólne dobro kościoła katolickiego. *Takim zresztą było zawsze* — i zawsze ono najostrzej występowało przeciwko Polakom.

Tak wyglądają informacje „Kuriera Bydgoskiego".

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest straszne. Każdy nawet zapalony antyklerykał rozumie, że należy otsro potępić GWAŁTY RELIGIJNE.

Ale nasi pro - hitlerianie wolą na ten temat milczeć lub mówić szeptem!

K.

Sprawa bombardowania

statków angielskich w Izbie Gmin

Czwartkowa dyskusja w Izbie Gmin, na którą sprowadzono do gmachu parlamentu dwuch kapitanów zbombardowanych na wodach hiszpańskich statków, nie była miłą dla premiera Chamberlaina.

Atakowali go zarówno posłowie z Partii Pracy, jak i posłowie Lloyd George i Churchill.

LLOYD GEORGE domagał się wysłania protestu nie tylko do gen. Franco, lecz również do tych państw, do których samoloty bombardujące należały. Nie owijając w bawełnę, LLOYD GEORGE OŚWIADCZYŁ, ŻE BYŁY TO APARATY WŁOSKIE I NIEMIECKIE. JEŻELI PREZES MINISTRÓW NIE MA NA TO DOWODÓW, ŻE NIEKTÓRE SAMOLOTY BYŁY WŁOSKIMI RZĄDOWYMI SAMOLOTAMI, TO MY MU DOWODÓW TYCH DOSTARCZYMY.

Pos. ATLLEE wręcz oskarżał CHAMBERLAINA, iż NOWE BOMBARDOWANIA ON SAM SPOWODOWAŁ SWOJĄ MOWĄ, KTÓRA BYŁA WRĘCZ WEZWANIEM DO BOMBARDOWANIA BRYTYJSKICH STATKÓW.

Jak wiadomo, Chamberlain przerzucił winę na kapitanów statków, którzy jakoby dla zysków udają się na niebezpieczny teren.

Winston Churchill zarzucił Chamberlainowi, iż nieprawdziwie przedstawił całą grozę położenia. Dwanaście brytyjskich statków zatopiono. Nie wiozły one materiału wojennego, a większa część tych statków miała zezwolenia Komitetu nieinterwencji i miała na pokładzie delegatów wojskowych tego komitetu.

Żadne inne morskie mocarstwo nie tolerowałoby takiego postępowania. Nikt nie odważyłby się wobec innego państwa na coś podobnego. Żaden inny Rząd brytyjski, które tu w ciągu 40 lat widziałem i żaden inny parlament nie uczyniłby z tego kwestii ugania się za zyskami, jak to uczynił premier Chamberlain.

Czwartek był feralnym dniem dla Chamberlaina i nic dziwnego, że w Anglii coraz częściej i coraz głośniej mówi się, iż obecny parlament nie dotrwa do końca swej kadencji, gdyż nie odzwierciadla prądów nurtujących dzisiaj w społeczeństwie angielskim.

Działacz endecki szantażystą i terrorystą

Sensacyjna rozprawa w Krakowie

W Sądzie Okręgowym jako Apelacyjnym rozegrał się epilog bardzo symptomatycznej dla naszych stosunków sprawy.

Niejaki Gustaw Suski rzekomo b. urzędnik prywatny, a w rzeczywistości znany na tutejszym bruku działacz endecki, od dłuższego czasu napastował w Krakowie ulicznego sprzedawcę nożyczek, Arona Szanowskiego.

Ilekroć go spotykał, **pod pozorem, że jest wywiadowcą policji, względnie urzędnikiem skarbowym rewidował go w bramach i pod rozmaitymi pretekstami jużto zabierał mu część towaru, jużto sprowadzał go na policję za rzekomo nielegalny hadel i t. p.**

W grudniu 1937 Suski spotkał znów Szanowskiego na ulicy i tutaj zarzucił mu, że uprzedniego miesiąca Szanowski na dworcu kolejowym skradł, względnie zrabował mu z kieszeni palta słownik francusko - polski wartości 9 zł. Wszelkie wyjaśnienia i perswazje Szanowskiego, że jest niewinny, nie odniosły skutku, tak, że Szanowski celem zwolnienia się od Suskiego złożył mu okup w kwocie 4 zł., a nadto dał mu dwie pary nożyczek.

Mimo to Suski nie zaprzestał swojego procederu, a wobec tego, że Szanowski odmówił Suskiemu dalszych świadczeń, ten ostatni oskarżył Szanowskiego o kradzież słownika.

W I Instancji Szanowski uznany został winnym kradzieży na tej podstawie, że Suski, słuchany jako świadek przed Sądem, stwierdził popełnienie jej przez Szanowskiego i Sąd skazał Szanowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, dając wiarę zeznaniom Suskiego.

Dopiero na skutek apelacji Sąd Okręgowy, jako II Instancja przeprowadził sprawę na nowo. W przewodzie odwoławczym ujawniły się niesamowite okoliczności, dotyczące osoby i działalności delatora i świadka, Gustawa Suskiego.

Na wniosek obrony Sąd odniósł się do Wydziału Śledczego przy Komendzie Policji Państwowej w Krakowie co do osobowości Suskiego.

Według tego dokumentu, nadesłanego Sądowi przez Wydział Śledczy i dowodowy przy rozprawie zużytkowanego, **Gustaw Suski jest członkiem Stronnictwa narodowego w Krakowie, bierze czynny udział w akcjach antyżydowskich, słabszych od siebie Żydów szantażuje, względnie dokonywa na nich rewizji osobistej. Suski, wedle tego wywiadu urzędowego podaje się przy tem za funkcjonariusza Policji Śledczej i proceder ten uprawia od dłuższego czasu, jednak tak sprytnie, że trudno go uchwycić, względnie poszkodowani Żydzi obawiają się zgłaszać o powyższem władzom z obawy zemsty.** Suski do wykonywania różnych wybryków antyżydowskich posiada własny motocykl.

W tym stanie rzeczy — mimo, iż Suski także przy dzisiejszej rozprawie swoje obwinienia co do Szanowskiego pod przysięgą podtrzymywał — Sąd Odwoławczy po wysłuchaniu obrony uchylił wyrok pierwszej instancji i Szanowskiego w zupełności od oskarżenia uniewinnił z tym, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Należy się spodziewać, że p. prokurator pociągnie szantażystę i terorystę endeckiego do surowej odpowiedzialności.

Szturm na robotników naftowych

Robotnicy umieją się poznać na niepowołanych opiekunach

W ostatnich czasach przypuszczono szturm do zagłębia naftowego — na robotników bitkowskich.

„Obóz zjednoczenia narodowego" próbuje tworzyć w Bitkowie „robotniczą organizację zawodową". Patronują temu rozbijackiemu zjednoczeniu: nauczyciel szkoły powszechnej Zawadowski, który chce koniecznie dostać odznaczenie kosztem rozbicia robotników, oraz inż. Józef Jasiński też mający specjalną markę. Panowie ci zwołują zebrania i przy pomocy referentów z Warszawy i różnych panów z firmy „Małopolska" rzucają oszczerstwa na C. Z. G. i jego reprezentantów.

Zaczynają oczywiście od tego, że obiecują robotnikom gruszki na wierzbie ,byle tylko przyciągnąć ich do siebie i rozbić organizację robotniczą. Stawiają np. Centralnemu Związkowi Górników zarzuty że... firma „Małopolska" unieruchomiła cztery szyby, wiercone w lutym b. r., wprowadziła turnusowe bezpłatne urlopy po dwa dni w miesiącu; tymczasem wiedzą dobrze, że nie z inicjatywy CZG., lecz wyłącznie z inicjatywy firmy „Małopolska" nastąpiło ograniczenie ruchu, a reprezentanci CZG. tylko interweniowali, by nie dopuścić do redukcji i utrzymać wszystkich robotników w pracy, choćby za cenę jak najmniejszych bezpłatnych urlopów turnusowych.

Jeżeli taki nauczyciel uczy w szkole podobnymi metodami, jak „referuje" na „Ozonowych" zebraniach, to nie ma co — winszujemy!

A kim jest p. inż. Jasiński? Jest to b. kierownik kopalni „Standard Nobel" w Bitkowie i równocześnie b. prezes „Strzelca", który w czasie swego urzędowania przymusowo organizował robotników w „Strzelcu", ale za to nie zaliczał... im należnych na podstawie umowy zbiorowej kategorii płac. Tenże „opiekun" robotników doprowadził swoich „strzelców" do tego, że firma wypłaciła im mniej o przeszło 60.000 zł. niż im się należało. Gdy robotnikom (członkom „Strzelca") nie zaliczał właściwych kategorii płac, a ci upominali się o swoją należność — groził im wydaleniem z pracy — i biedacy znowu przez dłuższy czas sie dzieli cicho. Ponieważ inż. Jasiński często na to konto zalewał robaka, firma wreszcie skończyła z nim i przyjęła nowego kierownika.

P. inż. Jasiński, gdy już przestał urzędować w firmie „Standard Nobel", zaraz nazajutrz wezwał swoich „Strzelców" i kazał im zapisać się do Centralnego Związku Górników, mówiąc, że to jest jedyna organizacja, broniąca interesów robotniczych. Nakazał im też, by za żądali w firmie — rozumie się, za pośrednictwem C. Z. G.,.. zastosowania do nich umowy zbiorowej. (Szkoda, że nie pomyślał o tym wcześniej!) Oczywiście, na interwencję CZG., firma bez żadnego protestu umowę do wszystkich robotników zastosowała.

Nie wypłacone robotnikom z winy p. Jasińskiego 60.000 zł. przepadły, bo sprawa była już przedawniona; — nie wiadomo tylko w czyjej kieszeni zostały.

Tacy to ludzie nazywają się „patriotami" i „opiekunami" robotników!

***

Akcja katolicka, której patronuje miejscowy ksiądz, też różnymi drogami chodzi do robotników i mąci spokój. W Bitkowie w ostatnich czasach kręcą się różne elementy, i — chcą koniecznie coś zarobić — i tylko na barkach robotniczych.

Ostatnio również na terenie Bitkowa kolportuje się odezwę w obronie Doboszyńskiego, a „Mały Dziennik" pcha się przemocą robotnikom, — często nawet dzieciom w szkołach. Jeżeli ksiądz w Bitkowie nie przestanie politykować i nie zajmie się kościołem, to napewno nie odda żadnej przysługi religii.

Robotnicy naftowi już nie jednego niepowołanego „opiekuna" przetrzymali; również przetrzymają i obecnych „opiekunów" — czy to „ozonowych", czy to z „Akcji Katolickiej".

Rokowania w przemyśle naftowym

Dn. 24 b. m. w gmachu Krajowego Tow. Naft. we Lwowie rozpoczęły się rokowania o zawarcie umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w średnich i mniejszych przedsiębiorstwach naftowych okręgu zachodniego i wschodniego.

Przed południem omówiono sprawy w ogólnych zarysach i dokonano wyboru komisji. Po południu komisje rozpoczęły pracę i do wieczora ukończyły przydział zawodów do poszczególnych kategoryj.

Z ramienia przemysłowców przewodniczy dyr. Longchamps. W komisjach biorą udział: z ramienia przemysłowców dyr. dyr.: Szlemiński, Załuski, Winiarz, Mikulski, Blaustein, Schmer, Garfinkel, Onyszkiewicz, Król, Spitzman, Batyński, Ruderman i Morgenstern.

Z ramienia C. Z. G. obecni są tow .tow.: Haluch, Pilch, Schmidt, Felczer, Kosiba, Przybyłowicz, Samborski, Przybycień, Olbrycht i inni.

Drugi dzień obrad poświęcono szczegółowej dyskusji nad podziałem kopalń na odnośne grupy.

Późnym wieczorem przerwano obrady, nie osiągając porozumienia.

Na poniedziałek wezwano wszystkich zainteresowanych przemysłowców naftowych. Stanowisko przemysłowców jest nie ustępliwe, a stanowisko reprezentantów robotniczych nie może być poddane rewizji, bowiem postawiono ostateczne wnioski.

O ile dojdzie do porozumienia między obu stronami w sprawie grup kopalnianych — strony przystąpią do szczegółowej dyskusji nad wysokością płac, oraz nad innymi punkami umowy.

Skandal w więzieniu

W więzieniu w Brzostku koło Jasła odsiadywał karę Luzer Tierk z Jodłowej, skazany na 4 tygodnie aresztu za sprzedaż kamyczków do zapalniczek.

W czasie jednego z codziennych spacerów **strażnik więzienia, Jan Lemek, wezwał więźniów do gry w „wójta", polegającej na biciu towarzyszów, przy czym polecił im, by bili Tierka. W rezultacie „zabawy" Tierk doznał ciężkich obrażeń i złamania miednicy** oraz pęknięcia czaszki. Przybyły lekarz zalecił przewieźć go natychmiast do szpitala. Strażnik Lemek nie uważał za stosowne powiadomić o tym sędziego i dopiero na skutek ciężkiego stanu Tierka przewieziono go do szpitala jasielskiego. Stan jego jest beznadziejny.

Przeciw Lemkowi toczą się dochodzenia sądowe.

Wiadomości z całej Polski

ARESZTOWANIE HITLEROWCÓW.

W Kartuzach na Kaszubach przy ul. Jeziornej 36 zostali aresztowani, z polecenia władz sądowych, za lżenie narodu polskiego dwaj obywatele narodowości niemieckiej: hitlerowcy Hemz Noetzel i Joanna Schachel. Aresztowanych odstawiono do urzędu śledczego.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

We wsi Toreszkowo w pow. kowelskim znaleziono przykryte słomą zwłoki 18-l. Aleksandra Hula. Hul miał poderżnięte gardło i rozbitą czaszkę. Powiadomiono policję, która wszczęła śledztwo.

POŻAR W TOMASZOWSKIEJ FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU.

W Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu powstał pożar w drewnianych magazynach. Zapaliły się naoliwione szmaty i odpadki, od których zapalił się pokost w zbiornikach. Ogień po kilku godzinach opanowano. Straty narazie nieustalone; sięgają one przypuszczalnie kilkanaście tysięcy zł.

Numer nasz w dn. 29 czerwca ze względu na dzień świąteczny zawierać będzie 8 stron

Kącik radiowy

DZIŚ, DN. 28.VI. 1938 R.

16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca — opowieść.
18.10 „Fortepian i książka" — obrazy morskie.
19.00 Koncert absolwentów Kursów Muzycznych w Wilnie.
19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy".
21.10 „Moja piękna wieś" — aud. muzyczna z Beogradu.
22.05 Koncert solistów.

TRANSMISJA Z BELGRADU MUZYKI LUDOWEJ.

Dziś o godz. 21.10 trasmituje Polskie Radio z Belgradu audycję folkostyczną p. t.: „Moja piękna wieś". Audycja ta będzie niejako uzupełnieniem, transmitowanego nie dawno koncertu muzyki jugosłowiańskiej, w którym radiosłuchacze zapoznają się z twórczością artystyczną tego kraju. Koncert wtorkowy obejmie muzykę ludową, a więc właściwe i główne źródło twórczości jugosłowiańskich.

Radio warszawskie

WTOREK, 28 czerwca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Ork. wojsk. 11. Aud. dla poborowych. 11.20 Brahms z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15. Audycja dla dzieci starszych. 15.40. Aktualności finans.-gospod. 15.50 Wiad. gospod. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca — opow. S. Broniewskiego. 17. Muzyka tan. 18. Społeczeństwo termitów — pog. 18.10 „Obrazy morskie". 18.45 „Międzymorze" — fragment. 19. Koncert w wyk. absolwentów Konserw. Muzycz. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy". W przerwach: Anegdoty z podróży „Daru Pomorza". 20.45 Dziennik. 20.57 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Moja piękna wieś" — aud. 21.50. Wiad. sport. 22.05 Soliści. Wykonawcy: Lidia Kmitowa (skrzypce), Maria Rońska (mezzo-sopran). 23.05 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Soliści: Anna Maria Rehbein (mezzo-sopran), Stefan Rachoń (skrzypce). 15. Wiad. sport. 15.05 Ork. salonowa J. Ihm'a. 17. Stocznia jachtów w Gdyni — pog. 17.15 Płyty. 18.05 Muzyka lekka i tan. z płyt. 22. „Co słychać?"—rozmówki Jerzego z Kadziusiem.

ŚRODA, 29 czerwca.

WARSZAWA I: 7.15 Apel polskich marynarzy. 7.30 Ork. Mary arki. 8.00 Dziennik. 8.15 Ork. Poznańska. 9.00 Nab. z Gdyni. 10.40 Debussy — płyty. 11.10 Serce Władysława IV — pog. 11.20 Morze — tematem piosenki. 11.45 Pog. akt. 11.57 Hejnał. 12.03 Przemówienie gen. Sosnkowskiego z okazji „Dnia Morza" (z Poznania). 13.10 „Dannemora" — wyjątek z pow. A. Kawczyńskiego. 13.25 Muz. obiadowa. 15.00 Miasto Gdynia — słuchowisko dla dzieci starszych. 15.30 Aud. dla wsi. 16.30 Kapela ludowa. 17.30 Transmisja z życia. 18.00 „Biskup z Miry" według Jakuba de Voragine — słuchowisko. 18.20 Na morskiej fali— koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.00 Program. 20.05 Muz. tan. — płyty. 20.45 Dziennik i pog. 21.10 Chopin a Polska Ziemia. 21.50 Wiad. sportowe. 22.15 Od Gdyni do New Yorku — aud. muz. 2.50 Capstrzyk polskich marynarzy. 23.00 Ost. wiad.

WARSZAWA II: 15.00 Tematy morskie w muzyce — płyty. 15.50 Felieton akt. 16.00 Kama Norska - Górecka - śpiewy i M. Szaleski — altówka. 16.55 Program. 22.00 Koncert Tria P. R. 2.250 Muz. tan. — płyty.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

10) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

— Nie wierzę, aby gust do polerowanej cegły koloru łososia mógł kiedykolwiek zniknąć. Jeżeli już jest, to jest.

— No, bądźmy jak najlepszej myśli.

— To jest właściwy ton.

— A teraz, sądzę, powinnaś pojechać — rzekł sir Buckstone. — Ja muszę iść do matki. Stała się dosyć dziwna rzecz. Panna Whittaker oznajmiła mi, że telefonował jej brat.

— Brat panny Whittaker?

— Brat twojej matki.

— Ale mama nie ma żadnego brata.

— Właśnie. Dlatego wydaje mi się takie dziwne, że telefonował. Przedstawiłem to pannie Whittaker, ale ona trzymała się uporczywie swojej relacji. To jest bardzo dziwna historia i chciałbym dotrzeć do sedna rzeczy.

— Ja także chciałabym, ale muszę chwycić Bushy'ego przed drugim śniadaniem. To jest znajomość psychologii, Buck. Może są ludzie, którzy powiedzieliby „Poczekaj, aż się nasyci jadłem", ale mnie się zdaje, że wydawcy są jak pytony. Nie cierpią, gdy im się przeszkadza podczas trawienia. Wolę mieć przed sobą żwawego, czujnego Bushy'ego.

— Wróć jak najprędzej.

— Wrócę. Chcę jeszcze zajść na statek i zobaczyć, jak się powodzi panu Peakowi.

— Czy tak się nazywa ten jegomość, który wynajął „Mignonette"?

— Tak. Ardian Peake. Poznałam go w Willoughby, gdzie spędziłam koniec ty godnia.

— Sympatyczny?

— Przemiły.

— A więc ściągnijmy go tutaj jak najprędzej. Pora już chyba — rzekł sir Buckstone, myśląc o panu Chinnery, panuWaugh Bonnerze, pułkowniku Tannerze i innych — abym zobaczył kogoś przemiłego. Poślę pannę Whittaker z bilecikiem. Ale nie możesz iść dzisiaj do tego jegomościa. Chcę, abyś była tutaj, gdy tylko przyjedziesz — i ułagodziła starego Chinnery. To ci wypełni całe popołudnie.

— Och, Buck! Czy muszę?

— Rozumie się, że musisz. To był twój własny projekt. Powiedziałaś, że z nim pogawędzisz. Zagraj także w golfa i poproś, aby ci opowiedział o swoich żonach i waflach. W przeciwnym razie będę miał go na głowie, póki nie pójdę spać. To jest niesłychanie wytrwały człowiek. Jak bąk.

— Co za szkoda, żeś go kiedykolwiek ugryzł.

— Wielka szkoda. Ale nie ma co martwić się teraz. Co się stało, to się nie odstanie. **„Poruszający się palec pisze, a napisawszy, porusza się dalej... Ani pobożność twoja, ani mądrość...!!**

— Wiem, wiem. Musiałam także przepisać to w szkole sto razy.

— **...nie skłoni go, by skreślił choć pół wiersza. Wszystkie łzy twoje zmyć nie zdołają choćby nawet słowa"** *) — ciągnął sir Buckstone, który był człowiekiem, nie dającym się łatwo zatrzymać. — A co mnie najbardziej rozgorycza — to fakt, że ten drab nie potrzebuje zupełnie pieniędzy. Musi mieć miliony. Żaden normalny majątek nie wytrzymałby tego, co on płaci swoim dawnym żonom.

— Nie wspominając już o dawnych waflach. Dobrze, uspokoję go.

— Poczciwe dziecko — rzekł Buckstone ojcowskim tonem.

W tej chwili uderzyła go inna myśl.

— Słuchaj, Janko, a ten brat twojej matki? Kiedy się zjawi, będę musiał poprosić go, aby tu został, co?

— Rozumie się.

— Na czas nieograniczony?

— Tak.

— No, i... — dodał sir Buckstone — podkreślając, o co mu chodzi — myślę, że nie mógłbym policzyć mu nic, do diaska! Pakuje się tu, rozsadza moje domowe życie, wypija moje porto — i nie mogę mieć z tego nawet pięciu funtów tygodniowo. Piekło! — rzekł sir Buckstone ze staroświecką angielską gościnnością.

(D. c. n.)

*) *Cytata z poematu perskiego Omar Khajjama (XI w.).*

ŻYCIE WARSZAWY

Walka pracowników miejskich o umowy zbiorowe

Dziś wielkie zgromadzenie w teatrze Ateneum

Klasowy Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce *wystąpił z inicjatywą zawarcia umów zbiorowych w przedsiębiorstwach miejskich stolicy, w których warunki płacy i pracy nie są dotąd obustronnie uregulowane.* Na początek Związek Klasowy opracował i przed kilkoma miesiącami złożył w Zarządzie Miejskim w m. st. Warszawie projekty umów w Wodociągach i Kanalizacji oraz w Zakładzie Oczyszczania Miasta.

Zasada zawarcia umów zbiorowych we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich była od dawna wielokrotnie podnoszona na konferencjach przedstawicieli Związku i władz miejskich i ostatecznie wyjaśniło się, że ze strony władz miejskich zasada ta nie napotyka sprzeciwu. *M. in. pamiętny strajk pracowników miejskich stolicy w roku ubiegłym odbywał się również i pod hasłem zawarcia umów zbiorowych. Ale z biegiem* czasu w stanowisku władz miejskich z niezrozumiałych dotąd powodów następowała zmiana niepomyślna dla pracowników. Dopiero *demonstracyjny strajk w ZOM i w Wodociągach i Kanalizacji w dniu 30 maja r. b.* przyśpieszył postawienie sprawy umów zbiorowych na porządku dziennym w Zarządzie Miejskim. Okazało się przy tym jednak, że *zasada umów zbiorowych została w Zarządzie Miejskim całkowicie już wypaczona.* Przede wszystkim do obrad zaproszono nie tylko Związek Klasowy, który akcję rozpoczął i przeprowadził, ale wszystkie organizacje pracowników, które dotąd tą sprawą w ogóle nie interesowały się. Takie postawienie sprawy Związek Klasowy potraktował jako próbę sprowadzenia obrad na manowce i udziału w konferencji nie wziął, a wtedy ze strony władz miejskich oświadczono wprost, że ich zamiarem jest *wprowadzenie zamiast umów zbiorowych jednostronnych przepisów regulujących warunki pracy i płacy.* Projekty tych przepisów zostały już doręczone przedstawicielom pracowników.

I znowu sytuacja na miejskim terenie pracowniczym z niezrozumiałych powodów, stała się b. zaostrzoną. *Ogół pracowników traktuje politykę władz miejskich nie tylko jako próbę pogrzebania umów w Wodociągach i Kanalizacji oraz ZOM, ale jako b. niebezpieczną i dla samej zasady obowiązujących umów zbiorowych w gazowni i tramwajach.*

To też Związek Klasowy jest gotów do bezwzględnej akcji o zasadę umów zbiorowych.

DZISIAJ O GODZ. 17-EJ W TEATRZE „ATENEUM“ ODBĘDZIE SIĘ WIELKIE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH — CZŁONKÓW ZWIĄZKU, NA KTÓRYM BĘDZIE ZŁOŻONE SPRAWOZDANIE Z WALKI O WPROWADZENIE UMÓW ZBIOROWYCH I PODWYŻKĘ PŁAC.

Koło Młodzieży P.C.K. Nr. 101 w Warszawie (ul. Tarczyńska 27), składa tą drogą serdeczne podzięko-wanie W. PANU JERZEMU BIELENI młodemu, utalentowanemu artyście teatru Reduta za bezinteresowną i ofiarną pomoc w zorganizowaniu artystycznego poranku w dniu 12.VI 1938 r. p. t. „Za słońcem“.

Całkowity dochód przeznaczony na wywczasy letnie dla niezamożnych dzieci tego Koła.

O Spoczynek niedzielny

w piekarstwie

Postulat zaostrzenia kontroli nad przestrzeganiem spoczynku niedzielnego i świątecznego w piekarstwie został szczegółowo rozpatrzony na konferencji w Oddziale Aprowizacyjnym Komisariatu Rządu, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich cechów piekarskich warszawskich.

Na wniosek kierownika Oddziału Aprowizacyjnego inż. Tadeusza Rysiakiewicza uchwalono, że obowiązująca od r. 1919 ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu wykonywana będzie na terenie Warszawy rygorystycznie i w sposób następujący:

Przerwa spoczynkowa trwać będzie w piekarstwie od godz. 6 wieczorem w soboty (wzgl. dni przedświąteczne) do godz. 6-ej wieczorem w niedzielę, względnie dni świąteczne. Praca bowiem we wszystkich piekarniach Warszawy odbywa się w nocy, W wymienionym okresie spoczynku świątecznego nie mogą być wykonywane czynności jak formowanie ciasta w bochenki czy bułki, wsadzanie i wyjmowanie z pieca oraz wysyłka pieczywa. Zajęcia przygotowawcze jak noszenie i mieszanie mąki, robienie zaczynów, palenie w piecach oraz czyszczenie warsztatów, słowem czynności przygotowawcze, wykonywane przez minimalną ilość personelu o charakterze raczej dyżurowym — nie podlegają ograniczeniom.

Od 2 lipca r. b. ludność warszawska winna zaopatrzyć się w dni przedświąteczne w ilości pieczywa na dni następne, gdyż zarówno wypiek t. zw. świeżego pieczywa jak i handel świąteczny pieczywem będzie ściśle w myśl obowiązujących przepisów ustawowych tępiony.

Kronika organizacyjna

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Posiedzenie Warsz. Wydz. Kobiecego PPS., odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 7 w. ul. Długa — wspólnie z delegatkami Dzielnic.

DZ. JEROZOLIMA: Otwarcie nowego lokalu Dz. Jerozolimy“ przy ul. Wroniej 65 odbędzie się we wtorek, 28 czerwca, o godz. 18 wspólnie z oddziałami Związków: Garbarzy, Piekarzy, Tytoniowców.

Młodzież P. P. S.

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Młodzieży P. P. S. z przewodniczącymi Kół odbędzie się we wtorek 28 czerwca o godz. 7 w lokalu OKR. PPS., ul. Długa 21.

T. U. R.

Warszawski oddział TUR. organizuje we czwartek dn. 30 b. m. o g. 7 w. w lokalu Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego przy ul. Kaczej 7 odczyt n. t. „Nieinterwencja sojusznikiem faszyzmu“.

DYR. LUDWIK SOLSKI

odznaczony Krzyżem Niepodległości

Nestor aktorstwa polskiego, dyrektor Teatru Narodowego. mistrz Ludwik Solski odznaczony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżem Niepodległości.

URLOP DYR. ZELWEROWICZA

Nowomianowany dyrektor Teatru Narodowego, p. Aleksander Zelwerowicz wyjechał na urlop do Niemiec i Danii, gdzie zbada sprawy nowej organizacji teatrów i skąd powróci w drugiej połowie sierpnia.

Konferencja związkowa

w sprawie wczasów robotniczych

Na ostatniej Konferencji warszawskich Zarządów Oddziałów związkowych, zwołanej przez Radę Zawodową m. st. Warszawy, poza różnymi sprawami organizacyjnymi znajdowała się na porządku dziennym również sprawa wywczasów robotniczych.

Wiadomo, że ustawa z dnia 16 maja 1922 r. przyznaje robotnikom i pracownikom corocznie urlopy. Jednak, aby każdy wykorzystał taki urlop jaknajpożyteczniej dla zdrowia i odpoczynku nerwowego, potrzeba jest zorganizowania i ułatwienia urlopującym odpowiednich wywczasów.

Przeciętny szary pracownik i robotnik nie jest w możności ze swoich dzisiejszych zarobków wyjechać choćby tylko w podwarszawskie okolice, gdyż letniska te i ceny tam są za drogie. Przeważna więc część robotników spędza swój urlop w mieście z minimalnym pożytkiem.

Aby więc otrzymującym urlopy można było udostępnić pożyteczne wykorzystanie tego wypoczynku, powstało Robotnicze Towarzystwo Turystyczne, którego zadaniem jest organizowanie miejsc wypoczynkowych po cenach jaknajprzystępniejszych w okolicach pięknych i zdrowych.

Wspomniana Konferencja Zarządów Związków Zawodowych po interesujących referatach tow. Wacława Zatke oraz tow. Domosławskiego i po dyskusji, powzięła następującą uchwałę:

Konferencja przedstawicieli Zarządów Związków Zawodowych stwierdza, że akcja wywczasów dla robotników i pracowników posiada duże znaczenie dla całego ruchu zawodowego oraz dla tężyzny fizycznej i duchowej robotników.

„Zarządy Związków Zawodowych powinny przeto prowadzić energiczną propagandę w celu zainteresowania wszystkich członków klasowych organizacyj zawodowych sprawę odpowiedniego wykorzystania okresu wczasów dla wzmocnienia stanu zdrowotnego i uświadomienia społecznego robotników i pracowników.

„Konferencja poleca Wydziałowi Wykonawczemu Rady Zawodowej utworzenie jaknajszybciej specjalnej Komisji wspólnie z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym w celu prowadzenia we wszystkich klasowych Związkach Zawodowych Warszawy wytężonej akcji na rzecz wczasów w duchu zasad socjalistycznych“.

Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela codziennie sekretariat Rob. Tow. Turyst. Żoliborz ul. Krasińskiego 10 m. 81, telefon 12-79-61 w godz. 10—14 i 17—20, w soboty tylko 10—11 i Oddział R. T. T. Śródmieście, Nowy Świat 38 m. 6 (Związek Drukarzy) w godz. 18 — 20, tel. 2-48-42 (oprócz niedziel i świąt).

Nasza rubryka

Wojewódzkie Biuro Pracy na m. st. Warszawę poleca na praktyki zawodowe oraz do wszystkich prac stałych i dorywczych chłopców i dziewczęta w wieku 15 do 18 lat. Pozatym poleca wykwalifikowanych gońców wyszkolonych na dwumiesięcznym kursie, który obejmował wiadomości ze znajomości miasta, maszyn biurowych i działalności poczty, banków, biur podróży i t. p. zgłoszenia: Jasna 18—20, tel. 3.31-09, godz. 8—15.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji lub posady. Oferty do adm. „Robotnika“ sub B. A.

MŁODY inteligentny, energiczny wychowawca poszukuje kondycji na wyjazd na skromnych warunkach. Listy pod „Mel-Ha, Tarnopol, Poste-Restante“.

STUDENTKA prawa poszukuje pracy biurowej lub innej. Telefon 12-13-41.

Śmierć w płomieniach

poniosła samotna staruszka

W niedzielę około godz. 23-ej Franciszka Kazimierzowska, lat 75, wdowa, zamieszkała w jednopokojowym mieszkaniu na półpiętrze przy ul. Królewska nr. 1, nalewając spirytusu do maszynki wskutek nieostrożności oblała ją. W czasie zapalania nastąpił wybuch i płomienie objęły na Kazimierzowskiej sukienkę. Staruszka w przeciągu kilku sekund stanęła niemal cała w ogniu.

Nie mając żadnego ratunku staruszka poczęła biegać po mieszkaniu, wzywając rozpaczliwie pomocy. Od płonącego ubrania zajął się na stole obrus, gazety i książki.

Na krzyki Kazimierzowskiej nadbiegł dozorca, Józef Cienkus, wraz z kilkoma lokatorami i wyważywszy drzwi rzucili się na ratunek. W mieszkaniu pełnym dymu znaleziono Kazimierzowską nieprzytomną w fotelu, który płonął. Wezwano straż ogniową.

W międzyczasie sąsiedzi kubełkami wody poczęli gasić płonącą na staruszce garderobę oraz meble. Nieprzytomną Kazimierzowską wyniesiono z mieszkania i wezwano Pogotowie Ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził poparzenie i zwęglenie głowy, szyi, tułowia i kończyn i w stanie beznadziejnym przewiózł ją do szpitala Św. Rocha, gdzie wkrótce zmarła. Przybyłe pogotowie II-go oddziału straży ogniowej ogień w mieszkaniu ugasiło.

Gwichtem egzekwował

należność za artykuły spożywcze

Wacław Zima, lat 24, ślusarz, zam. przy ul. Dzielnej Nr. 60, był winien od dwuch tygodni 22 zł. właścicielowi sklepu spożywczego w tymże domu za wybrane na kredyt artykuły spożywcze. Wczoraj z rana Święcicki przyszedł do mieszkania Zimy i upomniał się o pieniądze. Gdy Zima raz jeszcze odwlókł uregulowanie należności jeszcze na kilka dni, Święcicki wyjął z kieszeni gwicht i począł go bić. Na odgłos bójki przybiegli sąsiedzi, którzy obronili Zimę. Przewieziono go do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził trzy rany tłuczone głowy i nałożył mu opatrunek. O zajściu Zima zameldował w III-im kom. P. P.

Łańcuch prasowy

Na obozy „Czerwonego Harcerstwa“ T.U.R. Hufca warszawskiego

Tow. Trylski St. wpłaca zł. 5 i wzywa tow. tow. Pużaka Kazimierza, Zarembę Zygmunta, Kopelównę Bolesławę, Lichaczewskich Krystynę i Witolda i Cesarskiego Jerzego jako tych, którzy „odgrażają się“ od roku, że mnie odwiedzą!

Tow. Ruciński Józef wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow. Domaszewskiego Ludwika, Mroczka Mieczysława i Bogusta Stefana.

Tow. Trams Franciszek wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow. Tuzka Mariana, Kasińskiego Aleksandra, Kużawę Leonarda i Maciaka Mariana.

Tow Zelcer Feliksa wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow. Wawrzyńskiego Tomasza i Piotrowską Janinę.

Tow. Popielarz Franciszek wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow. Plucińskiego Edwarda.

Tow. Jurkowski Jerzy wpłaca zł. 3 i wzywa tow. Kotlarskiego Zygmunta.

Ogłoszenia drobne

Co wyświetlają kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): Piętno przeszłości“.
ATLANTIC: „Kapryśna ekspedientka“.
ANTINEA: „Wyprawa na Mango“ i „Wierna rzeka“.
ACRON: „Tarzan i zielona bogini“ i „Świecznik królewski“.
AMOR (Elektoralna 3): „Panowie z towarzystwa“ i „Pod twoim urokiem“.
AS (Grójecka 56): Zapomniana symfonia“
BAŁTYK: „Mały dżentelmen“.
BIS (Elektoralna 21): „Trójka hultajska“ i „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
CASINO: „Hotel Hollywood“.
CAPITOL: „Wrzos“.
COLOSSEUM: „As - Kier“.
CZARY (Chłodna 29): „Za cudze winy“.
EDEN (Marszałk. 31-a): „Niedorajda“ i „Karolek w konkurach“.
ELITA (Marszałkowska 81-a). „Historia jednej nocy“ i „Człowiek, który żył dwa razy“.
EUROPA: „Agentka h. 21“.
FAMA: „Świat mówi o nas“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Tajemniczy przeciwnik“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Nędznicy“ i „Paryż w ogniu“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Wyspa w płomieniach“ i „Mały czarodziej“.
HOLLYWOOD: „Gasparone“.
HELIOS: „Tango zakochanych“ i „Trójka hultajska“.
IMPERIAL: „Szczęśliwie się skończyło“.
ITALIA (Wolska 32): „San Francisco“.
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Książątko“ i „Konkurs z przeszkodami“.
KOMETA (Chłodna 49): Błękitna załoga“.
MAJESTIC: „Skrzydła nad Honolulu“.
MARS (Żoliborz): „Siódme niebo“.
MUCHA (Długa 10): „Orzeł leci do Chin“ i „Romantyczny milioner“.
MEWA (Hoża 38): „Tajny agent“ i „Skowronek“.
MASKA (Leszno 70): „Droga do sławy“ i „Prawda o miłości“.
MIEJSKI (Hipoteczna 8): Niewidzialne małżeństwo“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Niezwyciężony Bill“ i „Manewry miłosne“.
PAN: „Cień Szanghaju“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Niewiniątko“ i „Broadway Bill“.
PALLADIUM: „Rapsodia“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Gdy kwitną bzy“ i „Ziemia Torela“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Szarża lekkiej brygady“ „Sprzedawca traktorów“.
PRAGA (Targowa 71): „Czarownica z Salem“.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Kalanag“ i „2 dni miłości“.
RAJ: „Płomienne serca“ i dodatki.
RIALTO: „Dla Ciebie Senorito!“
RIVIERA (Leszno 2): „Noce portowe“ i „Jadzia“.
ROMA: „Nowogrodzka 49): „A. Vicki“.
ROXY (Wolska 14): „Zew dżungli“ i „Amant w opałach“.
SOKÓŁ: „Szesnastolatka“.
SORRENTO (Krypska 34): „Robert i Bertrand“.
STYLOWY: „Sekretarka jej męża“.
STUDIO: „Indyjski grobowiec“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Krew na morzu“ i „Stradivari“.
ŚWIT (N. Świat 19): „Robert i Bertrand“.
ŚWIATOWID: „Dzisiejsza miłość“.
SFINKS: „Dama Pikowa“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Daniel Boone“ i „Bohater naszych czasów“.
TON (Puławska 39): „Ślepy zaułek“.
MUCHA: „Zemsta Tarzana“.
UNIA (Dzika 9): „W blasku słońca“ i rewia.
WANDA: „Port Artura“ i rewia artystyczna.
VICTORIA: „Dziewczę z Paryża“.
UCIECHA: „Przygoda pod Paryżem“.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem „Gęsi i Gąski“ Bałuckiego.

POLSKI Dziś „Cyganeria paryska“.

MAŁY: Dziś „Nowa Dalila“.

NOWY: Dziś „Dar poranka“.

TEATR LETNI: Codziennie „Nie trzeba było mnie przejeżdżać“ z Dymszą w popisowej roli głównej. Dziś 2 przedstawienia o g. 4 i 8.

***

TEATR MALICKIEJ. Codziennie świetna węgierska komedia M. Laszlo „W perfumerii“.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś komedia satyryczna „Romans z Urzędem Skarbowym“ z Andrzejewską, Bodo i Orwidem na czele zespołu. Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

W. REWIA. Teatr na razie nieczynny.

MAŁE QUI PRO QUO. Dziś rewia ... „Od czego mamy Rząd?“.

TEATR KAMERALNY: Dziś wesoła komedia, przy współudziale i w opracowaniu reżyserskim Karola Adwentowicza p. t.: „By rozum był przy młodości“.

TEATR „8.15“ daje codziennie „Krysię Leśniczankę“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.